

TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Wesołego Alleluja!

*„W dom polski wiosna wchodzi
na spotkanie, gdy wielkanocne
na stole śniadanie...”*

*Świąt Wielkanocnych pełnych
radości, nadziei i wiary w moc
odradzającego się Życia*

*życzy zespół
„Tygodnika Sanockiego”*



Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

CHWALIMY: Państwową Szkołę Muzyczną I i II st. w Sanoku oraz Muzeum Budownictwa Ludowego i Muzeum Historyczne za piękne gesty skierowane do mieszkańców miasta i okolic. Miło nam donieść Czytelnikom, że decyzją organizatorów Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych wstęp na wszystkie koncerty w ramach tej imprezy jest bezpłatny. Teraz marzy się nam, aby docenili to melomani i szczególnie wypełnili salę SDK podczas tych koncertów.

Kolejny gest jest autorstwa Muzeum Budownictwa Ludowego i Muzeum Historycznego, których kierownictwa z dniem 1 maja br. wprowadzają bilety rodzinne w cenie 10 złotych. Będą mogli z nich korzystać mieszkańcy Sanoka i powiatu sanockiego. Ich cena jest stała, bez względu na liczbę osób w rodzinie pragnącej odwiedzić te placówki.

To nam się podoba! Kto następny?

CHWALIMY: Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej za zrozumienie i świetną reakcję na nasze apele w sprawie uczynienia naszego miasta bardziej zielonym i ukwieconym. Decyzja o reaktywowaniu konkursu „Mój ogród moją wizytówką” jest właśnie tym, czego należałoby oczekiwać od „przyjaciół Sanoka”, troszczących się o wygląd i piękno swego miasta. Jesteśmy przekonani, że TPSiZS, wspólnie z nami, potrafi porwać wszystkich do ukwiecania swoich przydomowych ogródków, balkonów, a także klombów i zieleni miejskiej, aby można było o Sanoku powiedzieć, że jest on miastem zieleni i kwiatów. **emes**

Woda już bez ograniczeń

Od ubiegłego piątku mieszkańcy korzystający z ujęcia wody w Zastawiu nie mają już powodów do obaw – woda w ich kranach spełnia wszystkie wymagane parametry, w związku z czym może być używana bez ograniczeń.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Sanoku poinformował o tym w komunikacie wydanym w piątek, 30 marca. W oparciu o wyniki badań laboratoryjnych próbek wody pobranych z ww. wodociągu nie stwierdzono przekroczenia zawartości wolnego chloru oraz parametrów mikrobiologicznych i fizykochemicznych. Tym samym woda z ujęcia Sanok-Zastaw, która od 5 marca miała warunkową przydatność do spożycia, może być używana bez ograniczeń. **/k/**

Grupa EPL
w Promocji i Edukacji

Niech ten świąteczny czas
przepłniony będzie nadzieją
oraz dobrocią wobec bliźnich.
Niech rodzinne świętowanie przyniesie
wiele ciepłych, rodzinnych
oraz wartych zapamiętania chwil,
tworzonych w oparciu o bogaty,
świąteczny obyczaj.

Elżbieta Łukacijewska
Posel do Parlamentu Europejskiego
www.lukacijewska.pl

FOTO ŚMIESZKI

A Tobie ten medal za co?
Ja przynajmniej
po górach chodzę, a Ty?

A, a nad życie
ubię oścyał...

Z potrzeby serca

Wystawa zdjęć z pogrzebu Jana Pawła II, msza święta, nabożeństwo przy Jego relikwiach i odśpiewanie z zapalonymi świecami ulubionej „Barki” – tak sanoczanie uczcili 7. rocznicę śmierci Jana Pawła II.



Fragmenty przemówień Jana Pawła II, m.in. o konieczności obrony krzyża, brzmiały tego wieczoru wyjątkowo przejmująco.

Sandra Sieradzka:
– Jesteśmy dziś całą rodziną, aby prosić papieża o szczęśliwe zdanie maturo dla mojego brata Bartka. Jestem przekonana, że Jan Paweł II pomoże!

Anna Łapiszczak: – Był zawsze dla mnie autorytetem. Chciałabym, aby był także nim dla moich dzieci, dlatego tutaj dzisiaj z nimi przyszłam. Martynka urodziła się wtedy, kiedy On umierał.

Ks. Piotr Buk, proboszcz parafii na Posadzie:
– Każdego drugiego dnia miesiąca, o godz. 21 jest odprowadzana w naszym kościele msza święta w intencji próśb i podziękowań kierowanych za pośrednictwem Jana Pawła II. Jest ich coraz więcej, co oznacza, że wierni przychodzą tu z potrzeby serca, wierząc w Jego pomoc i wstawiennictwo.

Było to pierwsze spotkanie mieszkańców miasta od czasu śmierci papieża 2 kwietnia 2005 roku. Zorganizowała je Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa – gdzie od stycznia znajdują się relikwie Błogosławionego – oraz Stowarzyszenie Ziemia Sanocka.PL.

Mszę świętą koncelebrowali kapłani pod przewodnictwem ks. prałata Feliksa Kwaśnego, archidiecezjalnego sanockiego, a kazanie wygłosił ks. dr Antoni Michno z Olchowiec, który w czasie studiów w Rzymie miał szczęście uczestniczyć w spotkaniach z papieżem. Wśród celebransów był także ks. dr Andrzej Skiba, proboszcz parafii farnej, który w 2000 roku był świadkiem wręczenia papieżowi przez władze miasta tytułu Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. **(JZ)**

Goprowcy na linach

Na lotnisku sanitarnym przez dwa dni trwało wspólne szkolenie Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, pierwszy raz prowadzone przy użyciu Eurocoptera.

Ratownicy ćwiczyli transport poszkodowanego przy użyciu technik linowych. Do takich sytuacji dochodzi w trudnym terenie górskim, gdzie helikopter nie może wylądować. Ze śmigłowca pilot zrzucił liny, goprowcy przytwierdzali do nich nosze z poszkodowanym, który tym sposobem transportowany był w inne dogodne miejsce.

– Na szkolenie drugi eurocopter przyleciał aż z Warszawy. W ćwiczeniach bierze udział kilku pilotów z południa Polski i około 20 goprowców. Są to ratownicy niemal z całego kraju, brakuje tylko grupy jurajskiej – powiedział Jarosław Kromski, szef wyszkolenia pilotów LPR. – To ćwiczenia dla instruktorów GOPR, którzy potem sami będą szkolić innych ratowników – podkreślił Bartłomiej Florczak, zastępca dyrektora ds. organizacyjno-szkoleniowych.

Ćwiczenia zaplanowano na pięć dni – dwa pierwsze na sanockim lotnisku, trzy kolejne w „terenie bojowym” w Ustrzykach Górnych. **(bb)**



Po zrzuceniu liny goprowcy musieli szybko przytwierdzić do niej nosze z poszkodowanym.

Zdrowych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary i nadziei oraz wielu
radosnych spotkań w gronie rodzinnym
życzą

Jan Oklejewicz
Przewodniczący
Rady Miasta Sanoka

Wojciech Bleharczyk
Burmistrz
Miasta Sanoka

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Z POLICJI

W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 154 interwencje, w tym 41 publicznych, 21 domowych, 10 dotyczących kradzieży, 2 – oszustw, 1 – uszkodzenia mienia. Były też 3 kolizje i 2 wypadki. W Pomieszczeniach dla Osób Zatrzymanych osadzonych zostało 20 osób.

Sanok

* Policja szuka złodzieja, który 30 marca włamał się do kiosku „Ruchu” przy ul. Feliksa Giełi. Po odsunięciu rolety sprawca wyrwał szybę w okienku podawczym, zabierając 13 paczek papierosów różnych marek. Straty oszacowano na około 100 zł.

* Dzień później miała miejsce kolizja na ul. Sowiej – pijany kierowca toyoty najechał na zaparkowany samochód marki honda. Sprawcą okazał się 20-letni Piotr O. z powiatu sanockiego. U mężczyzny stwierdzono 2,30 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Gmina Sanok

* 31 marca policjanci z Beska zatrzymali w Długiem 35-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, który był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Pruszkowie. Mężczyzna miał trafić do więzienia.

* Dość kosztowny w skutkach okazał się pożar tartaku w Niebieszczanach, do którego doszło 2 kwietnia. Ogień zniszczył sporo narzędzi i urządzeń elektrycznych. Straty oszacowane zostały na około 30 tysięcy zł.

Gmina Bukowski

* Ostatni dzień marca okazał się pechowy dla firmy z Nowotańca. Jeden z jej pracowników zawiadomił policję, że nieznanemu sprawcy po uprzednim zerwaniu osłony korka koparki, skradł ponad 80 litrów oleju napędowego. Straty wyniosły blisko 500 zł.

Kierowcy na promilach

W ostatnim tygodniu policjanci złapali tylko kilku pijanych kierowców, cieszy nas spadek tej statystyki. W Sanoku wpadli: jadący rowerem 48-letni Mariusz Sz. (1,11 promila) i 35-letni Zbigniew B., audi (1,49). Ten drugi nie posiadał uprawnień do kierowania. Ponadto w Zagórzcu zatrzymano został 42-letni Ryszard G., ford (1,68), a w Mikowie 32-letni Mariusz K., rower (1,05). Wszyscy wymienieni są mieszkańcami powiatu sanockiego.

O pszczołach raz jeszcze

Wykłady o apiterapii cieszą się już u nas takim powodzeniem, że organizowane są niemal co miesiąc. Kolejny za dwa tygodnie, w sobotę 21 kwietnia.

Poprzednie odbywały się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, a aula Instytutu Rolnictwa dosłownie pękała w szwach. Dlatego też kolejną konferencję Powiat Sanocki i Uniwersytet Trzeciego Wieku organizują w Sanockim Domu Kultury, gdzie może zmieścić się jeszcze więcej osób. Podobnie jak poprzednio przyjedzie prof. Ryszard Czarnecki, znany specjalista w dziedzinie leczenia miodem, wygłaszając wykład pt. „Apiterapia – gwarancją Twojego zdrowia”. Początek konferencji o godzinie 10. Wstęp wolny. **(b)**

Kupcy w niepewności

Targowisko przy ulicy Lipińskiego nie jest jeszcze gotowe, a już wywołuje emocje. Kupcy, którzy dziewięć miesięcy temu musieli je opuścić, domagają się, aby – zgodnie ze złożoną wcześniej przez burmistrza obietnicą – zapewnić im preferencje przy przetargu na dzierżawę stoisk.

Dodatkowo sytuację komplikuje fakt, że środowisko jest wewnętrznie skonfliktowane – latem ubiegłego roku część handlujących odeszła, tworząc konkurencyjne targowisko

Z drugiej strony pojawiają się opinie, że ceny w przetargu zostaną tak wyśrubowane, iż sanockich kupców nie stać będzie na dzierżawę stoisk i miejscowy handel zupełnie „padnie”.



Wiele osób zwraca uwagę, że pasażer mogą okazać się zbyt wąskie, zwłaszcza, gdy handlujący zechcą wystawić skrzynki z towarem na zewnątrz. Jak będzie, okaże się „w praniu”.

przy Carrefourze, przy ulicy Traugutta. Nie wiadomo też, czy do „akcji” nie wkroczą właściciele stoisk z hali przy ulicy Piłsudskiego. Walka może być więc ostra, zwłaszcza o najatrakcyjniej zlokalizowane boksy. Część handlujących, mimo fatalnych warunków, twardo utrzymuje stoiska przy ulicy Lipińskiego, licząc, że uda się im powrócić na dawne miejsca.

Wciąż plac budowy

Póki co, budowa trwa w najlepszym. Zgodnie z projektem, przy ulicy Lipińskiego ma powstać targowisko „z prawdziwego zdarzenia” z 82 boksami i 10 stołami do handlu o łącznej powierzchni 850 metrów kwadratowych. Klienci docierają będą do nich zadaszonymi

i wybrukowanymi pasażerami. Dojazd zapewni asfaltowa droga – od strony dawnego elewatora zbożowego. Targowisko oddzieli od ulicy klinikowe ogrodzenie. Dzięki rozbieranym ścianom co drugi boks będzie można ze sobą łączyć. – Musimy jeszcze pokryć konstrukcje nadciągami pieszymi płytami poliwęglanowymi, zabudować ściany boksów,

ciężko urzędu nie potwierdzają tego. Wiceburmistrz Ziemowit Borowczak mówi, że przyczyną opóźnień są warunki atmosferyczne – silne mrozy zimą, a potem deszcz, które uniemożliwiały spawanie. – Do końca czerwca rynek powinien być gotowy – obiecuje. Na pytanie, kiedy będą mogli się tam wprowadzić kupcy, pada odpowiedź, że prawdopodobnie w lipcu.

W minorowych nastojach

Kupcy, którzy musieli opuścić latem ubiegłego roku teren targowiska, nie kryją niezadowolenia. Boją się, że stracą kolejny sezon. – Już od dziewięciu miesięcy kocujemy na parkingu przy sklepie AS i Gimnazjum nr 3. W tym czasie handel praktycznie upadł, zostały tu niedobitki – narzekają. Ich frustrację pogłębia brak jakichkolwiek pewników co do przyszłości. – Dwa razy prosiliśmy o informację na temat wysokości stawek w przetargu. Dziś nie planuje się już biznesu na kolanach. Jest wiosna i chcemy wiedzieć co dalej – domaga się Artur Mulka. Ludzie obawiają się też, że burmistrz wycofa się z obietnic o preferencjach. – Była mowa o przetargu zamkniętym – przypominają. Mają też pretensje do władarzy, że – inwestując 2,7 mln zł przy Lipińskiego – zgodzili się na utworzenie konkurencyjnego targowiska przy Carrefourze.

Wiceburmistrz Ziemowit Borowczak tłumaczy, że jeśli ktoś chce handlować na prywatnym terenie, miasto nie może tego zabronić. Otwarta jest także kwestia preferencji – dobiegają właśnie końca prace nad regulaminem przetargu. Na ujawnianie szczegółów jest jednak za wcześnie. **Jolanta Ziobro**

Konkurs „Mój ogród moją wizytówką” powraca

W związku z dużym zainteresowaniem wywołanym przez Panią redaktorkę Jolantę Ziobro artykułem na temat estetyki miasta – zgłaszanym w szczególności przez licznych mieszkańców Sanoka i powiatu wyrażających troskę i pomysły na utrzymanie zieleni miejskiej – Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej zamierza reaktywować konkurs pn. „Mój Ogród Moją Wizytówką”.

Uważamy, że po kilku latach przerwy s p o w o d a n e j powtarzającymi się zgłoszeniami tych samych propozycji, obecnie przyszedł czas, aby odświeżyć formułę konkursu, tak aby stał się on trwałym elementem troski władz samorządowych o wygląd miasta i gmin powiatu sanockiego, a także samych mieszkańców o swoje najbliższe otoczenie.

Konkurs będzie podzielony na dwie kategorie – miejską, do której zgłaszane będą ogrody z obszaru Sanoka i powiatową, do której będzie zgłaszać się propozycje z terenu gmin powiatu sanockiego. Z uwagi na społeczny i edukacyjny charakter konkursu wystąpimy o objęcie nad nim patronatu Burmistrza Sanoka i Starosty Sanockiego. Miło nam będzie, jeżeli nad przedsięwzięciem patronat medialny obejmie „Tygodnik Sanocki”.

Na podstawie zebranych doświadczeń z poprzednich edycji konkursu opracujemy wspólnie z miastem i powiatem regulamin uczestnictwa, zasady zgłaszania uczestników, system oceny zgłoszonych propozycji i nagrody dla zwycięzców.



Pierwszą edycję konkursu chcemy przeprowadzić jeszcze w tym roku, o czym poinformujemy Państwa niebawem.

**Prezes Zarządu TPSiZS
Waldemar Och**

Od redakcji:

Cieszymy się, że odzewem na nasze publikacje poświęcone zbyt małej dbałości o piękno naszego miasta i powiatu, o zieleni i kwiaty, jest ta oto reakcja Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Z prawdziwą satysfakcją i przyjemnością podejmujemy rolę patrona medialnego konkursu, gwarantując pełne zaangażowanie w temat. W formie dygresji nieśmiało tylko przypominały, że konkurs na najpiękniejszą balkon też nam się bardzo podobał.

Najlepsze marki laptopów teraz w T-Mobile.

13 mm

17 mm



Microsoft
Office
w prezencie

Smukły Ultrabook
Acer Aspire S3

od 1 zł



ALKOM
Autoryzowany Punkt Sprzedaży

Sanok
Rynek 21
tel. 13 463 82 05

Godziny otwarcia:
pon-pt 09:00-17:00
sob 09:00-13:00

Biegnij po laptopy z Internetem.

W T-Mobile masz duży wybór najlepszych marek laptopów z Internetem. Wśród nich Ultrabook Acer Aspire S3. Ultrasmukły – tylko 13 mm i ultrawydajny – osiąga gotowość do pracy po dwóch sekundach od uruchomienia. A do tego Pakiet Microsoft Office dla Użytkowników Domowych i Uczniów w prezencie.

Dostępny również z Internetem stacjonarnym.

Chwile, które łączą.



Staną przed sądem

Po półtora roku zakończyło się śledztwo w sprawie nieprawidłowości w Młodzieżowym Domu Kultury. Prokuratura Rejonowa w Jasle postawiła zarzuty byłej dyrektorce i sekretarce. Akt oskarżenia wpłynął pod koniec marca do Sądu Rejonowego w Sanoku.

Nieprawidłowości stwierdziła kontrola przeprowadzona jesienią w 2010 roku przez Starostwo Powiatowe. Była ona pokłosiem publikacji prasowych, które wykazały, że w placówce źle się dzieje od lat. Wcześniej organ prowadzący, mimo sygnałów ze strony pracowników MDK, nie reagował. W trakcie kontroli pojawiły się przypuszczenia o możliwości popełnienia szeregu przestępstw, dlatego władze powiatu złożyły zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Sanoku, która wszczęła śledztwo. Ostatecznie, po wyłączeniu się sanockiej prokuratury, sprawę przejęła Prokuratura Rejonowa w Jasle.



Po trwającym półtora roku śledztwie, sprawa MDK znalazła swój finał w sądzie.

Finałem jest akt oskarżenia wobec dyrektorki A. K. oraz J. Sz. zatrudnionej na stanowisku do obsługi sekretariatu, kadr i kasy – obie kobiety zaangażowane były m.in. w proceder fałszowania dokumentacji pracowniczej i placowej. Dyrektorka, poświadczając nieprawdę w dokumentach, umożliwiła sekretarce przywłaszczanie części wynagrodzeń pracowników MDK. Z ustaleń prokuratury wynika, że jej podwładna zagarnęła w ten sposób 18,3 tys. zł.

Teraz podpiszemy aneksik...

Proceder rozpoczął się w 2006 roku, niedługo po przyjęciu J. Sz. do pracy w MDK. Mechanizm był prosty – pracownikom podsuwano do podpisania aneks, rzekomo zwiększający wymiar czasu pracy np. z 9/18 na 16/18 oraz pobory z 598 zł na 1063 zł. W rzeczywistości pracowali oni na starych warunkach, natomiast kwoty wynikające z różnicy między umową o pracę a fikcyjnym aneksem wypłacano

na podstawie odrębnych list płac w kasie MDK, skąd płynęły prosto do kieszeni J. Sz.

– Nie wiemy, czy dyrektorka i sekretarka dzieliły się pieniędzmi. Dyrektorka, pełniąc obowiązki funkcjonariusza publicznego i będąc uprawniona do wystawiania dokumentów, poświadczyla nieprawdę w aneksach do umowy, umożliwiając w ten sposób wyłudzenie kwot wskazanych w akcie oskarżenia – tłumaczy Kazimierz Łaba, zastępca prokuratora rejonowego w Jasle.

Wyłudzenia dotyczyły trzech instruktorów. Pytanie, czy byli oni tego świadomi czy też godzili się – za cenę utrzymania pracy – na takie gangsterskie praktyki? – W trakcie przesłuchań widać było, że pracownicy tej instytucji byli niesamowicie zastraszeni – stwierdza jasielski prokurator.

Kombinacje dotyczyły nie tylko aneksów, ale także umów o pracę. W 2007 roku J. Sz. nakłoniła jedną z osób do podpisania potwierdzającej nieprawdę umowy, zgodnie

z którą miała ona pracować w wymiarze 18/18. W rzeczywistości zatrudniona była w wymiarze 9/18, a resztę – to jest 9 godzin – miała „wypracowywać” ona, czyli sekretarka, pobierając za to wynagrodzenie w kasie MDK.

Zapomoga i bony

W październiku 2008 roku J. Sz. bez wiedzy i zgody jednej z instruktorek oraz w jej imieniu złożyła wniosek o udzielenie zapomogi z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Pobrała w ten sposób z kasy 500 zł, fałszując podpis na wniosku oraz na liście wypłat.

W styczniu tego samego roku dyrektorka, składając wniosek o przyznanie świadczenia socjalnego, zataiła dochody swojego męża. Podając niższe, znalazła się w najniższych progach dochodowych, wyłudżając nienależne świadczenie socjalne w wysokości 50 zł (sic!). Chodziło o bony z okazji świąt Bożego Narodzenia w wysokości 30 zł i Wielkanocy o wartości 20 zł...

Protokół z rady, której nie było

W sierpniu 2010 roku doszło do kolejnego przestępstwa. Dyrektorka, która potrzebowała pozytywnej oceny swojej pracy, nakłoniła jedną z instruktorek do sporządzenia potwierdzającego nieprawdę dokumentu w postaci notatki z posiedzenia rady Pedagogicznej MDK z datą 5 sierpnia 2010 roku oraz wpisanie jej do księgi protokołów. W rzeczywistości takie posiedzenie w ogóle się nie odbyło! Wszystko było fikcją: i spotkanie rady, i ocena, i dokumenty.

– Pracownica, mająca umowę na czas określony do końca sierpnia obawiała się, że jak odmówi prośbie, umowa nie zostanie z nią przedłużona – tłumaczy prokurator. Kilkanaście dni później A. K. nakłoniła inną instruktorkę do podpisania protokołu z fikcyjnej rady. Podpisy trzech kolejnych „załatwiła” J. Sz. W ten sposób zmuszono do podpisania się pod dokumentem pięć osób.

Pod koniec wakacji, gdy po publikacjach prasowych wokół instytucji zaczęły gromadzić się czarne chmury, dyrektorka prawdopodobnie usunęła z księgi protokołów MDK sfalszowany dokument, chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej. Zachowała się jednak jego fotokopia.

Rozstrzygnie sąd

Dyrektorce A. K. przedstawiono osiem zarzutów związanych z poswiadczeniem nieprawdy i pomocą w wyłudzeniu pieniędzy; nakłanianiem do sporządzenia i podpisania dokumentów potwierdzających nieprawdę; usunięciem dokumentów i wyłudzeniem świadczenia socjalnego.

Natomiast J. Sz. odpowiadać będzie za doprowadzenie zatrudniającego ją MDK do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i przywłaszczenia 18,3 tys. zł; nakłanianie do podpisania potwierdzającej nieprawdę umowy o pracę; za sfalszowanie wniosku do kasy zapomogowo-pożyczkowej oraz nakłanianie pracowników do podpisania podrobionego protokołu.

Pod koniec marca akt oskarżenia trafił do Sądu Rejonowego w Sanoku. **Jolanta Ziobro**

Samobójczy gol Veolii

– Likwidację dalekobieżnych kursów autobusowych Veolii z Sanoka do Warszawy, Krakowa i Wrocławia słusznie nazwaliscie skandalem, a zacytowane zdanie autorów tego skandalu: „przepraszamy za niedogodności i dziękujemy za wyrozumiałość” jest niczym innym jak zwyczajną hipokryzją – pisze jeden z kierowców Veolii, prosząc o anonimowość. Oto dalsze fragmenty jego listu:

– Zbliżające się Święta Wielkanocne skłaniałyby raczej ku temu, aby przebaczyć i zapomnieć, ale to się nie da. Bo nie da się patrzeć, jak niszczą uznawaną przez lata firmę przewoźową jej obecni właściciele. Co gorsze, robią to perfidnie i w białych rękawiczkach. Płakać się chce, patrząc jak upokorzyli załogę. Zastraszoną, przerażoną, drżącą o utrzymanie miejsc pracy. Ta obawa, że za chwilę może okazać się, iż już tu nie pracuję, towarzyszy każdemu z nas codziennie w drodze do pracy. Jest to psychiczny terror, który odbiera człowiekowi chęć do życia. A pomyśleć, że pracuje się za głodowe pensje w granicach 1200-1500 złotych brutto. Przyczołczę obrazek kolegi, który po powrocie z trasy ze łzami w oczach wyznał, że dostał mandat w wysokości 3 tysięcy złotych! – Co ja w domu powiem? – pytał sam siebie. Zrobiło się go nam żal. Postanowiliśmy, że wszyscy złożymy się na ten mandat.

dziewiał się takiej decyzji teraz właśnie, przed Wielkanocą, kiedy każdego roku autobusy jeżdżą wypełnione niemal do ostatniego miejsca. Za chwilę EURO 2012 i znów należałoby się spodziewać natężenia ruchu w kierunku Warszawy, Śląska, Wrocławia. A po EURO zaczną się wakacje, ruszą turyści i to w obie strony. To przecież okres żniw dla przewoźników. Czy ktoś o tym pomyślał? Czy w tej sytuacji można karmić nas informacjami, że „decyzja o likwidacji połączeń podjęta została po głębokim namyśle, poprzedzona szczegółową analizą...” Komu takie bzdury wciskacie, panowie? Jak nie wstydzicie się używać wyswieczonych sloganów: „misja”, „wizja”, „strategia”. My tę waszą strategię już przeżyliśmy. To samo pisaliście nie tak dawno do Gorlic. My już wiemy, jaka jest wasza „misja” i „wizja”.

W swoich pustych hasłach głosicie, że waszą misją jest wysoka jakość obsługi pasażerów. Czy aby na pewno? Czy wysoką jakością jest praktyka likwidacji kursów bez wcześniejszego powiadomienia o tym pasażerów? To jest po prostu chamstwo, bo inaczej tego nie można nazwać. Gdybyście uczynili to z wyprzedzeniem, to przynajmniej inni przewoźnicy zdążyliby uruchomić na tych trasach te „nierentowne” linie. A tak, nie dajcie się im szans.



I co z tego, że autobusy mają nowe, dobre i ładne...

Różne czasy pamiętamy. Nigdy nie było lekko. Ale marzyłoby się nam doczekać czasów, żeby w obecnych warunkach – przy nie najgorszych drogach, przy dobrym taborze i błyskawicznym dostępie do części zamiennych – rządzą nami ludzie z tamtych lat, tacy jak dyrektor naszego oddziału PKS Jan Szurlej. I dobrze byłoby, żebyście mogli popatrzeć, jak zarządza się firmą przewoźową. Może byście się czegoś nauczyli, coś zrozumieli...

Kierowca Veolii

Śmiertelne potrącenie w Bykowcach

Policjanci sanockiej KPP wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku, jaki miał miejsce w ubiegły czwartek w Bykowcach. Jego ofiarą jest 55-letni mężczyzna.

Do wypadku doszło tuż przed potrafił pieszego, który najprawdopodobniej znajdował się na środku jezdni. 55-letni mężczyzna zginął na miejscu. Kierujący toyotą był trzeźwy. **/jot/**

Mięso na święta?

Policjanci sanockiej KPP wraz z leśnikami szukają kłusowników, którzy zabili żubra. Szczątki zwierzęcia znaleziono w ubiegłym tygodniu w lesie nieopodal Łukowego.

Natrafił na nie w środę po południu podleśniczy z miejscowości Średnie Wielkie, który w czwartek powiadomił policję. Początkowo nie było wiadomo, w jakich okolicznościach zwierzę straciło życie. Skóra żubra leżała częściowo w potoku, w innym miejscu była głowa. Ostre liniowe cięcie oddzielające głowę od skóry wskazywało, że zwierzę nie zostało upolowane przez drapieżnika, tylko skłusowane. **/k/**

Drodzy Mieszkańcy Gminy Sanok!
 Na nadchodzące Święta Wielkiej Nocy, Zmartwychwstania Pańskiego przyjmijcie serdeczne życzenia zdrowia, miłości oraz wszelkiej pomyślności. Niech w tym wyjątkowym czasie w Waszych domach zagości radość i pokój. Niech Zmartwychwstały Chrystus Wam błogosławi, darząc Was i Wasze Rodziny wszelkim dobrem i życzliwością. Niech ten szczególny moment w roku, kiedy symbolicznie odradza się życie, a przyroda budzi się z zimowego uśpienia, przyniesie także nowy początek wszystkim naszym zamierzeniom, doda otuchy i nadziei. Życzę Państwu pięknych, szczęśliwych, rodzinnych Świąt Wielkiej Nocy.

Przewodniczący Rady Gminy Tomasz Lewicki

Wójt Gminy Sanok Mariusz Szmyd

Prezent i niespodzianka – wszystkie koncerty bez biletów wstępu!

Sanok kocha akordeony

Zbliża się termin XVII Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych. Impreza, organizowana pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Burmistrza m. Sanoka i Starosty Sanockiego, odbędzie się w dniach 18-21 kwietnia. Jak zwykle, towarzyszyć jej będą wspaniałe wieczorne koncerty. A niespodzianką organizatorów jest wstęp wolny na wszystkie z nich. To wspaniały prezent, który powinien być doceniony przez sanoczan.

Impreza będzie miała charakter międzynarodowy, zapowiedzieli w niej swój udział przedstawiciele: Ukrainy, Litwy, Białorusi, Rosji i Słowacji. Uczestnicy będą rywalizować w konkursie, natomiast widzowie będą mieli niepowtarzalną okazję uczestniczenia w koncertach. Zwłaszcza, że zapowiadają się one bardzo atrakcyjnie.

– Postanowiliśmy w większym stopniu niż dotychczas zaprezentować naszych absolwentów, którzy zdobywają laury w świecie, przynosząc Polsce, Sanokowi i szkole tak wiele splendoru – mówi dyrektor PSM I i II st. Andrzej Smolik, ich nauczyciel i wychowawca.

Niewątpliwie hitem Spotkań będzie występ Bartosza Głowackiego (Królewska Akademia Muzyczna w Londynie). W jego repertuarze znajdują się „Five



Statuetki dla zwycięzców już przygotowane, w zasadzie można zacząć XVII edycję Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych.

Tango Sensation” Astora Piazzolli, a zagra z towarzyszeniem Orkiestry Kameralnej PSM II stopnia pod dyrekcją Elżbiety Przystasz.

Występ Bartosza Głowackiego będzie ozdobą koncertu laureatów (sobota, 21 kwietnia, godz. 17), natomiast w koncercie inauguracyjnym festiwalu wystąpi inna sanocka gwiazda akordeonu Grzegorz Miszczyszyn (Królewska

„Acoustic Acrobats” w składzie: akordeon, klarnet, instr. klawiszowe, perkusja, gitara basowa, vocal. (środa, 18 kwietnia, godz. 19). Miło nam donieść, że jednym z członków tego zespołu jest sanoczanin Jacek Hołubowski. Czwartek i piątek będą miały charakter międzynarodowy. Czwartkowy „Wieczór litewski” będzie znakomitym popisem znanej już sanockiej publiczności Wileńskiej Orkiestry Akordeonowej CONSONA. Początek godz. 19. Piątkowy koncert został nazwany „Wieczorem duetów”. Wystąpią w nim: Maciej Zimka (akordeon, uczeń A. Smolika) i Anna Trólka (skrzypce) – I nagroda w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Klingenthal 2010 oraz duet akordeonowy: Aleksander Dmitriev i Vitaly Dmitriev z Sankt Petersburga (Rosja). Początek godz. 19.

W sobotę warto wybrać się do nowej Sali Koncertowej PSM, gdzie o godz. 15 Paweł Janas zaprezentuje swój sztandar, a także możliwości akordeonu cyfrowego ROLAND. **emes**

Wiosna za pasem, scena muzyczna budzi się z zimowego snu. Weekend w Klubie „Pani K.” minął koncertowo – w piątek grupie SEX MACHINE BAND towarzyszył DJ Jesus Boy, w sobotę zagrał zespół FUNDAMENTY.

Pierwszy koncert stał pod znakiem tańców w funkowych rytmach, jakie zaserwował lubliński SEX MACHINE BAND. Publiczność dostała porcję coverów, a stare hity formacja przeplatała własnymi utworami, przy których ciężko było ustać w miejscu. Natomiast FUNDAMENTY – nowy projekt KaCeZeta, kojarzonego dotąd ze sceną reggae i dancehallu – grały nieco spokojniejszą muzykę, z tekstami traktującymi o sprawach „fundamentalnych”. Imprezy trwały do późnych godzin nocnych dzięki świetnej pracy DJ'ów (Jesus Boy i Rastamaniek). **(kd)**

Podczas koncertu SEX MACHINE BAND ciężko było ustać w miejscu. **(b)**

Wokół Pankowskiego

Nie lada gratka czeka miłośników twórczości Mariana Pankowskiego. Miejska Biblioteka Publiczna i Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego zapraszają na prezentację najnowszych wydawnictw poświęconych twórczości pisarza.

W przyszły piątek, 13 kwietnia, o godz. 17 w MBP zaprezentowany zostanie najnowszy, piąty numer „Acta Pancoviana” oraz książka Piotra Krupińskiego „Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec tabu”. Z czytelnikami spotkają się znawcy twórczości Mariana Pankowskiego: dr hab. Krystyna Latawiec,

dr Piotr Krupiński, prof. dr hab. Andrzej Sulikowski, prof. dr hab. Wojciech Ligęza, dr Tomasz Chomiszczak – redaktor naczelny wydawnictwa „Acta Pancoviana” oraz Janusz Szuber.

Dodatkową atrakcją prezentacji będzie – czynna już – wystawa prezentująca wszystkie zeszyty „Acta Pancoviana”, jakie ukazały się dotychczas. **/k/**

Podwójna dawka muzyki

Wiosna za pasem, scena muzyczna budzi się z zimowego snu. Weekend w Klubie „Pani K.” minął koncertowo – w piątek grupie SEX MACHINE BAND towarzyszył DJ Jesus Boy, w sobotę zagrał zespół FUNDAMENTY.

Pierwszy koncert stał pod znakiem tańców w funkowych rytmach, jakie zaserwował lubliński SEX MACHINE BAND. Publiczność dostała porcję coverów, a stare hity formacja przeplatała własnymi utworami, przy których ciężko było ustać w miejscu. Natomiast FUNDAMENTY

– nowy projekt KaCeZeta, kojarzonego dotąd ze sceną reggae i dancehallu – grały nieco spokojniejszą muzykę, z tekstami traktującymi o sprawach „fundamentalnych”. Imprezy trwały do późnych godzin nocnych dzięki świetnej pracy DJ'ów (Jesus Boy i Rastamaniek). **(kd)**



Podczas koncertu SEX MACHINE BAND ciężko było ustać w miejscu. **(b)**

Wiosna będzie radosna

Na przyszły weekend (13-15 kwietnia) Klub „Pani K.” zaplanował minifestiwal „Wiosna Radosna”. Wystąpią kolejno: KARIERA, JAZZPOLITA i NAPSZYKŁAT (dwóm pierwszym grupom towarzyszyć będzie DJ Krawiec). Początek koncertów zawsze o godz. 21, bilety po 12 zł (karnet na minifestiwal w cenie 25 zł). Więcej o wykonawcach w następnym numerze. Będą wejściówki dla czytelników. **(b)**

KINO SDK ZAPRASZA

Tuż po świętach Kino SDK zaprasza na dwa filmy polskich reżyserów. Tylko we wtorek, 10 kwietnia, o 17 „Big Love” – debiut Barbary Białowas. Z recenzji internautów: „Film straszny, a zarazem piękny, poruszający, ale momentami odrażający... esencja miłości, ale tej prawdziwej, nie hollywoodzkiej. Polecam.”

„Sponsoring” – głośny film Małgorzaty Szumowskiej z Juliette Binoche w roli głównej. Mocny, niekiedy kontrowersyjny, odświeżający odważnie tajemnice męskiej i kobiecej seksualności. W Kinie SDK we wtorek o 19, w środę i czwartek o 20.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Na Przesłuchaniach w Warszawie

Grand Prix dla Sanoka

W Ogólnopolskich Przesłuchaniach Gitarowych głośno było o Sanoku. W kategorii zespołów po najwyższe trofeum – „Grand Prix” sięgnął duet gitarowy Maria Korzeniowska i Michał Dąbrowski, a w kategorii solistów Michał zdobył III nagrodę.

W dniach 31 marca i 1 kwietnia odbyły się w Warszawie Ogólnopolskie Przesłuchania Centrum Edukacji Artystycznej Uczniów Klas Gitary oraz Zespołów Gitarowych Szkół Muzycznych II stopnia. Jury pod kierunkiem prof. Jerzego Nalepki z Akademii Muzycznej w Łodzi w kategorii zespołów przyznało „Grand Prix” duetowi gitarowemu Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku w składzie: Maria Korzeniowska i Michał Dąbrowski, który w utworach F. Sora, E. Granadosa oraz J. K. Mertza pokazał swój bardzo wysoki kunszt wykonawczy. W grupie solistów sanocką szkołę reprezentował Michał Dąbrowski, który również przekonał jury swoją interpretacją muzyki barokowej i współczesnej, za co otrzymał III nagrodę. Zarówno duet jak i solistę przygotowała do przesłuchań Iwona Bodziak.

Na co dzień Marysia jest uczennicą Gimnazjum nr 1 w Sanoku, natomiast Michał uczniem I Liceum Ogólnokształcącego. Po udanych występach w eliminacjach szkolnych i makroregionalnych oboje znaleźli się w ścisłej czołówce młodych polskich gitarzystów. W nagrodę 27 kwietnia zwycięski duet wystąpi w koncercie laureatów Ogólnopolskich Przesłuchań CEA w Studio S1 w Warszawie. **ib**



Zwycięski duet: Marysia Korzeniowska i Michał Dąbrowski – Grand Prix Ogólnopolskich Przesłuchań Gitarowych w kategorii zespołów.

W regionie poza konkurencją

Kolejny raz potwierdzili swoją wysoką klasę młodzi gitarzyści Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku. Podczas X Regionalnych Przesłuchań Uczniów Klas Gitary w Strzyżowie trójka sanoczan zdobyła wszystko, co było możliwe do zdobycia, czyli trzy pierwsze nagrody!

W przesłuchaniach, w trzech kategoriach wiekowych, wystąpiło 65 solistów ze szkół muzycznych regionu rzeszowskiego. Sanocką szkołę reprezentowała trójka uczniów: Ernest Mołczan, uczeń Andrzeja Siedleckiego (grupa I, najmłodsza) oraz Marysia Kozimor i Zuzia Kopiec, uczennice Iwony Bodziak (grupa

II i III). Cała trójka była poza konkurencją, zajmując trzy pierwsze miejsca. Jury w składzie: Leszek Suszycki (Uniwersytet Rzeszowski), Marek Nosal (Akademia Muzyczna w Katowicach) i Michał Nagy (Akademia Muzyczna w Krakowie) podkreśliło wysoki poziom wykonawczy sanockich uczniów. **ib**

Swojskie klimaty w tle

Na wystawę malarstwa Arkadiusza Andrejkowa zaprasza Sanocki Dom Kultury. Jej wernisaż zaplanowano na najbliższy czwartek (12 bm.) o godz. 18.



Artysta – urodzony w 1985 roku w Sanoku – ukończył Wydział Sztuki Uniwersytetu Rze-

szowskiego. Jest członkiem Bieszczadzkiej Grupy Twórców Kultury. Zajmuje się malarstwem sztalugowym, a także – od niemal 10 lat – street artem. Uczestniczył w wielu wystawach zbiorowych (m.in.: 2 Triennale Malarstwa Współczesnego Rzeszów 2010, Malarstwo, Grafika, Rzeźba Artystów Rzeszowa i Podkarpacia, Wilno 2011) oraz kilkudziesięciu imprezach poświęconych kulturze graffiti na terenie całego kraju.

Wystawę w SDK można będzie oglądać do 6 maja. **/k/**

Wszystkiego co najlepsze na Święta Wielkiej Nocy, wiosennych nastrojów, ciepłej i radosnej atmosfery oraz szczęścia osobistego i pogody ducha życzy firma VIDOK sp. z o.o.

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 13/ 464 03 38

Kocham śpiewać!

mówi MAGDALENA ADAMIAK z Bykowiec, robiąca furorę w programie X-FACTOR

*** Po ostatnim odcinku cała Polska mówiła o twoim wykonaniu utworu „Saving All My Love For You” z repertuaru Whitney Houston. Nie miałaś obaw, mierząc się z tak trudną piosenką?** – Owszem, tym bardziej, że zdecydowałam się na nią trzy dni przed castingiem. Miałem już przygotowany inny numer, ale w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, gdzie studiuję u pani Iwony Bodziak, dostałam nuty do „Saving All My Love For You”. W domu zaczęłam to grać na pianinie, potem przesiadywałam oryginalnie Whitney Houston i coś mnie tknęło, żeby zaśpiewać właśnie ten utwór. Okazało się, że była to dobra decyzja, choć podjęta w ostatniej chwili i pod wpływem impulsu.

*** Twój występ przyjęto entuzjastycznie, choć sama przyznajesz, że nie był idealny. Początek lekko niepewny, dolne partie nieco słabsze od świetnej „góry”...**

– Cóż, nerwy dały znać o sobie. Dodatkowo po komentarzach Kuby Wojewódzkiego byłam totalnie zestresowana. Ale pozytywna reakcja publiczności szybko mnie uspokoiła i pojawił się odpowiedni „power” w głosie. W sumie nie było chyba najgorzej, skoro moje wykonanie spodobało się także jury i przeszedłem do kolejnego etapu. Muszę jednak podkreślić, że znacznie lepiej zaśpiewałam następnego ranka w programie „Dzień Dobry TVN”.

*** W komentarzach internautów pojawiały się opinie, że niejako wskrzesiłaś ducha Whitney Houston, która zmarła niewiele ponad miesiąc wcześniej. Jak przyjęłaś jej śmierć?**

– Bardzo mną wstrząsnęła. Cały czas wierzyłam w jej wielki powrót, i w to, że przełamie złą passę w życiu, która ciągnęła się za nią od lat. Niestety, nie udało jej się. Może nie byłam zdeklarowaną fanką Whitney Houston, ale jej głos zawsze robił na mnie wielkie wrażenie. To ogromna strata dla świata muzycznego.

*** Podobno twój muzyczny świat rozpoczął się od akordeonu?**

– Instrument ten zafascynował mnie, gdy byłam jeszcze dzie-

kiem. Stało się tak za sprawą babci, która grywała na „harmonii”. Przez 12 lat chodziłam do sanockiej szkoły muzycznej, a moimi nauczycielami byli Jacek Gagatko i dyrektor Andrzej Smolik. Choć w pewnym momencie uczucie do tego instrumentu wygasło, to jednak dokończyłam edukację. Moją główną muzyczną miłością był już wtedy śpiew.

*** Dla wielu sanoczan wyskoczyłaś jak przystojowy diabeł z pudełka, bo wcześniej nie było o tobie za wiele słychać. Choć wiemy, że zdarza ci się śpiewać na weselach.**



ARCHIWUM M. ADAMIAK

– Jako dziecko startowałam czasami w lokalnych przeglądach i festiwalach, ale potem miałam dłuższą przerwę. Wynikało to z obaw przed publicznymi występami. Jednak najbliżsi mobilizowali mnie i szesć lat temu dołączyłam do zespołu „Quatret” Bogdana Bodnara, grywającego m.in. na weselach. Mam nadzieję, że mój udział w X Factorze wyjdzie naszej grupie na dobre.

*** Wróćmy do programu. Oceny twojego występu w zdecydowanej większości były pozytywne. O ile jednak nikt nie kwestionował talentu wokalnego, to pojawiały się złośliwe komentarze na temat historii z samochodem i twojej reakcji po werdykcie jury.**

– Przed wyjściem na scenę tata zażartował: „Madzia, jak nie przejdiesz dalej, to cię nie odwożę”. Będąc już przed jury pomyślałam, że warto byłoby o tym powiedzieć żartem, co zresztą fajnie podłapał Kuba Wojewódzki. Jeżeli natomiast chodzi o moje

zachowanie po występie, to było w stu procentach naturalne, bez cienia pozycji. Strasznie mi się chciało ryczeć. Po prostu emocje wzięły górę – wzruszenie połączone z ogromną radością, a zarazem ulgą. Niektórzy chyba nie zdają sobie sprawy, jak to jest pierwszy raz zaśpiewać przed całą Polską. I ta reakcja publiczności... To było coś niesamowitego. W takich momentach człowiek chciałby, aby ta chwila trwała wiecznie.

*** Tymczasem poszła plotka, że sama kończysz swój udział w X Factorze...**

– Jestem trochę winna tym pogłoskom. Początkowo miałam wątpliwości odnośnie ewentualnych przyszłych zobowiązań kontraktowych. Dochodziły mnie bowiem słuchy, że umowa jest bardzo niekorzystna, co jednak okazało się totalną bzdurą. Dlatego zdecydowałam się na dalszy udział w programie. Trudno odrzucić taką szansę.

*** Kolejny etap to występy w kwintetach.**

– Tak, już w najbliższą sobotę, 7 kwietnia. Będziemy śpiewać piosenkę, która bardzo mi pasuje, choć nie mogę zdradzić jej tytułu.

– Jako dziecko startowałam czasami w lokalnych przeglądach i festiwalach, ale potem miałam dłuższą przerwę. Wynikało to z obaw przed publicznymi występami. Jednak najbliżsi mobilizowali mnie i szesć lat temu dołączyłam do zespołu „Quatret” Bogdana Bodnara, grywającego m.in. na weselach. Mam nadzieję, że mój udział w X Factorze wyjdzie naszej grupie na dobre.

*** Na zakończenie powiedz jeszcze o swoich muzycznych fascynacjach.**

– Przede wszystkim Tina Turner, która ogromnie mnie zainspirowała. Jej życie, to co przeszła, a co mimo tego zdołała osiągnąć. Piszę o niej pracę licencjacką. Także Alicja Keys. A z polskich wokalistek Beata Kozidrak i Edyta Górniak. Wokalistyka pociąga mnie coraz bardziej. Po zakończeniu studiów w Sanoku chciałabym spróbować sił w bydgoskiej Akademii Muzycznej. W tym postanowieniu utwierdza mnie wykładająca tam profesor Elżbieta Wtorkowska, z którą na PWSZ mam zajęcia z emisji głosu.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

Co ludzie gadają

Stąd do Wielkiej Nocy

TOMASZ CHOMISZCZAK



ARCHIWUM TS

Kiedyś bawily nas radiowe wykłady profesora mniemanologii stosowanej Jana Tadeusza Stanisławskiego o wyższości świąt Wielkiej Nocy nad świętami Bożego Narodzenia. Ewentualnie na odwrót. W każdym razie w grę wchodziło udowadnianie, że – odpowiednio – albo wiosenne, albo zimowe są w czymś lepsze od drugich. Ale jakże tu wartościować tak znaczne wydarzenia, których wymiar „nie jest z tego świata”?

Daleki od oceniania, skonstruowałbym za to taką śmiałą i całkowicie subiektywną hipotezę: otóż o ile Boże Narodzenie przynależy do czasu młodzieńczego, to Wielkanoc właściwa jest naturze okresu dojrzałości. Nie jest to opozycja radykalna, taka w stylu: „Boże Narodzenie to dzieciństwo, a Wielkanoc – starość”, ale zdecydowanie – obserwując siebie i najbliższych – stwierdzam, że z wiekiem coraz bardziej docenia się smak Wielkiego Tygodnia.

Boże Narodzenie kipi od ogromnej radości, takiej właśnie młodzieńczej, bezinteresownej, pełnej nadziei. Wszak rodzi się Życie, przez duże „Ż”: wszystko zostaje, mówiąc współczesnym językiem, „zresetowane”, „wyzzerowane”. Dalsze losy ciała i duszy wydają się jeszcze wtedy bardzo odległe. Stąd ta naiwna wręcz radość, dzwoneczki, kolędy i powszechna euforia.

Na tym tle Wielkanoc odbierałam dawniej jako smutny obojętny. Triduum było dla mnie nazbyt surowe, bo przepętlone

tylko atmosferą śmierci, żalu, żałoby. Tego poczucia „przykrości” nie niwelowało mi nawet późniejsze wielkanocne „allelujy”.

Teraz dopiero kontempluję tę porę ciemności, która zawiadnęła na chwilę światem 2 tysiące lat temu. Ostatnia Wieczerza to chwila pełna napięcia, takie ludzko-boskie pożegnanie, przepętlone wpisaniem w Słowo „niech się stanie”. Pasja – sekwencja zdażeń opisanych w piątkowej ewangelii – to dramat jakich mało. A obraz zamkniętych w Wieczerniku, przeleknionych apostołów, którym w piątkowy wieczór wydało się, że stracili grunt pod nogami, jakże łatwo zrozumie każdy, kto choć raz znalazł się w sytuacji pozornie bez wyjścia.

Więc kiedy potem, w zimny wielkanocny poranek, chodzę w rezurekcyjnym tłumie wokół świątyni, odczuwam wielką ulgę. I wewnętrzną radość, inną niż bożonarodzeniową „wesołkowanie”. Pełniejszą, dogłębną. Te parę dni w roku to najdotkliwsze rekolekcje, jakie można sobie zafundować.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Pani Marii Szalankiewicz-Skoczyńskiej
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Teścia
składają*



*Starosta i Pracownicy
Starostwa Powiatowego w Sanoku*

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
radosnego, wiosennego nastroju,
miłych spotkań w gronie rodziny i wśród
przyjaciół wszystkim Członkom Spółdzielni,
Klientom i Pracownikom
życzy



*Rada Nadzorcza i Zarząd
Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sanoku*



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50
(sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia),
13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.:
9-18, środa – nieczynne, sobota: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-
-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-
-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15,
wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Eks-
pozycje stałe: ikony, malarstwo
Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34
(dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81,
tel. 13-463-16-72 (skansen), www.
skansen.mblsanok.pl, e-mail: skan-
sen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-
-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub
13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.
sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie
zimowe. dni robocze: 9-17, soboty,
niedziele i święta: 9-13, pozostałe
dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania
Przedsiębiorczości w Sanoku**
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu
lub prowadzeniu działalności gos-
pod., doradztwo dla firm – codzien-
nie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-
-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwar-
cia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody
oraz Społeczna Straż Rybacka**
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy
ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58,
dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
6-9 IV – apteka PANORAMA
ul. Krakowska 2
9-16 apteka mgr. J. Śmietana
ul. Jana Pawła 31A
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekreta-
riat – tel. 13-463-16-71, rejestracja
pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny
ds. Problemów Alkoholowych UM**
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów
Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czyn-
ny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt.
11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-
-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.
Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

PBS Bank
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

*Pełnych pokoju i nadziei Świąt Wielkanocnych
dobrego wypoczynku oraz wielu radosnych chwil
i serdecznych spotkań w miłym gronie życzą*

*Zarząd i Pracownicy
Podkarpackiego Banku Spółdzielczego*

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
radosnego, wiosennego nastroju,
miłych spotkań w gronie rodziny i wśród
przyjaciół wszystkim Członkom Spółdzielni,
Klientom i Pracownikom
życzy

*Rada Nadzorcza i Zarząd
Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sanoku*

Ostatnia taka giełda?

Tłumy gimnazjalistów przewinęły się przez XXIII Giełdę Szkół, zorganizowaną w Zespole Szkół nr 3. Tym razem towarzyszył jej projekt „Szkoła zawodowa szkołą pozytywnego wyboru”, realizowany przez Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji.

Na giełdzie prezentowały się wszystkie sanockie szkoły ponadgimnazjalne oraz pokrewne placówki, jak Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, Młodzi kucharze z „Ekonomika” popisywali się m.in. efektowną żonglerką ciastem do pizzy.

dzieżowy Dom Kultury czy Bursa Szkolna. Sala sportowa popularnej „Przyzakładówki” oblegana była zwłaszcza pierwszego dnia, gdy przyjechała większość

grup zorganizowanych. Warto podkreślić, że giełdę odwiedziły wszystkie sanockie gimnazja (przed rokiem dwa się wyłamały), za to było mniej szkół z powiatów ościennych.

– To znak nowych czasów w oświacie, z walką o gimnazjalistów. Każdy powiat zaczyna dbać o to, by uczniowie nie odpływali

do innych szkół. Giełdę można uznać za udaną, jednak jej forma już się wyczerpuje. Dlatego pod koniec roku szkolnego ma zostać zorganizowane spotkanie, na którym wraz z przedstawicielami starostwa i dyrektorami szkół postaramy się wymyślić coś nowego. Na giełdzie gimnazjalista powinien dowiedzieć się o szkole czegoś ponad to, co może znaleźć w Internecie – powiedział Maciej Drwięga, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

Tym razem giełdzie towarzyszył ogólnopolski projekt „Szkoła zawodowa szkołą pozytywnego wyboru”, realizowany tuż obok przez RCRE. Odwiedzała je większość grup gimnazjalnych, którym prezentowano m.in. zasady działania urzędów czy tajniki diagnostyki samochodowej. A na koniec było losowanie odtwarzaczy MP4 z wgranym filmem, promującym szkolnictwo zawodowe. – Projekt połączyliśmy z giełdą ze względów logistycznych, w ten sposób naszą ofertę mogła zobaczyć jak najliczniejsza grupa młodzieży – podkreślił dyrektor Wacław Żuchowski.

(bart)



Młodzi kucharze z „Ekonomika” popisywali się m.in. efektowną żonglerką ciastem do pizzy.

Wspólna wizja Australii

Od wtorku w BWA można oglądać wystawę prezentującą prace australijskich artystów związanych z Queensland College of Art na Griffith University w Brisbane. Trafiła do Sanoka z inicjatywy jej organizatorów, dzięki którym możemy porównać współczesną sztukę Australii z dokonaniem polskich twórców.

Ekspozycję pn. Shared Vision – Wspólna wizja – tworzą prace wykładowców uniwersytetu w Brisbane. Mocno różnicowane pod względem formy i treści – obok pejzaży są portrety i abstrakcje, a wśród malarstwa tradycyjnego nie brak kolażu i grafiki – odzwierciedlają trendy współczesnego malarstwa na antypodach.

– Wystawa nie powstała jako konstrukt tematyczny narzucony przez kuratorów, jednakże wiele prac ukazuje pewne wspólne wątki i idee. Najlepszym przykładem są niezależne zainteresowania autorów technologią procesu twórczego; gdzie eksploracja wpływu możliwości przekazu



danego medium na styl staje się częścią treści oraz formy dzieła – wyjaśnia we wstępie do katalogu wystawy Pat HOFFIE.

– Australia jest relatywnie młodym państwem, którego obywatele reprezentują bogatą różnorodność kulturowego, etnicznego, językowego oraz religijnego dziedzictwa. Prawie co czwarty z 22 milionów mieszkańców Australii urodził się poza jej granicami. Mimo silnych więzi, które łączą ich z pierwotnym historycznym dziedzictwem, owi obywatele kultywują Wspólną Wizję Australii – podkreśla we wspomnianym katalogu Earle Bridger.

Uroczyste zakończenie (finał) wystawy odbędzie się 20 kwietnia o godz. 18. /jot/

§ Prawnik radzi

Wniosłem sprawę do Sądu o podział majątku dorobkowego. Między mną a żoną istnieje rozbieżność co do wartości majątku. Uznaliśmy, że konieczne jest powołanie biegłego. Niedawno Sąd wezwał nas do uiszczenia zaliczki za opinię. Czy Sąd ma taką możliwość i czy musimy tę zaliczkę uiścić we wskazanym terminie?

Karol B. z Beska

Dyspozycja art. 1304§ 1 kodeksu postępowania cywilnego stanowi, że strona, która wnosi o podjęcie czynności połączonej z wydatkami, obowiązana jest uiścić zaliczkę na ich pokrycie w wysokości i terminie oznaczonym przez sąd. Taka sytuacja dotyczy właśnie przypadku, o którym pan pisze, czyli zaliczki na opinię biegłego. Pamiętać należy, że jeżeli więcej niż jedna strona wnosi o podjęcie czynności, sąd zobowiązuje każdą stronę, która z czynności wywodzi skutki prawne, do uiszczenia zaliczki w równych częściach lub w innym stosunku według swego uznania. Normalna procedurą jest to, że sąd oznaczy wysokość zaliczki oraz termin do jej złożenia. Wykonanie czynności procesowej, jaką jest złożenie przez biegłego opinii, uzależnione jest od uiszczenia zaliczki. W takiej sytuacji nieuiszczenie przez państwa zaliczki spowoduje, że sąd nie zarządzi sporządzenia opinii przez biegłego, ponieważ czynności połączone z wydatkami zostają podjęte tylko wtedy, gdy zaliczka zostanie uiszczona w oznaczonej wysokości w wyznaczonym przez sąd terminie.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/20 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Tak więc w państwa przypadku powinniście wpłacić na pół zaliczkę określoną przez Sąd w wyznaczonym terminie. Zaliczkę należy wpłacić na numer konta bankowego Sądu, w którym toczy się sprawa.

Podstawa prawna:

art. 1304 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 1964, Nr 43, poz. 296).

Radosne wierszowanie

Siedemnastu uczestników, reprezentujących wszystkie sanockie szkoły podstawowe, stanęło w szrankach I Międzywieloletniego Konkursu Recytatorskiego, zorganizowanego w ubiegłym tygodniu w SP2.



Przygotowany przez Elżbietę Grubę i Urszulę Pelc konkurs okazał się nader udanym przedsięwzięciem. Oceniając uczestników, jury szczególną uwagę zwracało na znajomość tekstu, jego interpretację oraz ogólny wyraz artystyczny. Niekwestionowaną triumfatorką recytatorskich zmagania została Domi-

nika Bochnak (SP3), która uzyskała 44 na 45 możliwych punktów. Drugie miejsce przypadło w udziale Natalii Koczeń (SP1), a trzecie – Weronice Twardy (SP4).

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, nagrody książkowe oraz słodkie niespodzianki. /joko/

Solidarna Polska w Sanoku

Dr Piotr Uruski został koordynatorem ugrupowania politycznego „Solidarna Polska” na obszarze powiatu sanockiego.

– Ugrupowania te utworzyła grupa osób dobrze mi znanych z czasów studiów w Krakowie, stąd łatwiej mi było zdecydować się na ten krok. Odpowiadają mi zarówno osoby, które kierują „SP”, jak również jej program. Uważam, że to była dobra dla Polski decyzja, że przyniesie ona wiele dobrego dla prawej strony sceny politycznej.

A Sanok i okolice zasługują na to, aby struktury „Solidarnej Polski” funkcjonowały w tym mieście – stwierdził dr Piotr Uruski.

Osoby zainteresowane wstąpieniem do SP proszone są o kontakt telefoniczny z koordynatorem pod nr 509 965 392. Więcej informacji na stronie www.sanok.solidarnapolska.pl.

**Naszym Klientom oraz Partnerom, życzymy:
Pełnych spokoju i radości
Świąt Wielkanocnych,
dobrego wypoczynku w rodzinnym gronie
oraz optymizmu, energii i nadziei
na lepszą przyszłość**



**Właściciel oraz Pracownicy
PHU Wulkanex**



Pomysł zrodził się w głowach, a w zasadzie to w sercach społeczników z Fundacji Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak. W Brzozowie na powierzchni 49 arów powstanie Wioska Dziecięca, która będzie dawać schronienie i pomoc potrzebującym dzieciom, kobiecie w ciąży, samotnej matce z dziećmi, bez względu na rasę, kolor skóry, wyznanie czy uznawany system wartości. Jej budowa ruszy 1 czerwca 2012 roku, w Międzynarodowy Dzień Dziecka. Będzie dziełem życia małżeństwa Bożeny i Andrzeja Bieńczaków.

Wszystko zaczęło się przed dziesięcioma laty, kiedy to Bożena i Andrzej Bieńczakowie, ludzie ogromnie wrażliwi, o wielkich sercach, spiesząc z pomocą potrzebującym, zwłaszcza dzieciom, postanowili nadać tej pomocy charakter instytucjonalny i założyli Fundację Pomocy Dzieciom. Nadali jej imię Stanisławy Bieńczak, babci pana Andrzeja, o której wnuk mówi: „dla mnie była świętą, z biednymi potrafiła się dzielić nawet ostatnią kromką chleba, a skrzywdzeni zawsze znajdowali pocieszenie w jej ramionach”.

Pomagając przez lata ludziom, wnikając w ich problemy i dramaty, Bieńczakowie zobaczyli, jak wiele dzieci jest okaleczonych, które trzeba ratować, stwarzając im inny, normalny świat. – Naszym pragnieniem jest zapewnienie tym dzieciom opieki opartej na miłości, rozbudzeniu wrażliwości i poczuciu bezpieczeństwa. A równocześnie na stworzeniu warunków, aby mogły one rozwijać swoje talenty – wyjaśniają ideę „Wioski Dziecięcej”, swoistego azylu dla sierot biologicznych i społecznych, państwo Bieńczakowie.

W Brzozowie powstanie „wieloletnia wioska dziecięca”

Nie ma takiej w Polsce, nie ma na świecie

azarazem najpiękniejszym. Czymś co kocham i niezwykle sobie cenię. Na rodzinie, choć w wielu przypadkach będzie ona zastępczą, opierać się będzie nasz model wychowawczy. On jest czymś innym i doskonalszym od obecnego systemu opartego na Państwowych Domach Dziecka, internatach itd. – tłumaczy pan Andrzej.

Niczym w bajce

Wioskę tworzyć będzie sześć budynków przeznaczonych dla rodzinnych domów dziecka, każdy o powierzchni ok. 220 m kw, z dwuosobowymi pokojami dziecięcymi. W każdym z domów zamieszka rodzina składająca się z rodziców i 10-12 dzieci. Na ich usługach pozostawać będzie ośrodek profilaktyki i terapii, a także edukacji i pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Przeznaczony nań będzie budynek, który już stoi na działce, wymaga tylko gruntownego remontu, modernizacji i rozbudowy. Mieścił będzie m.in.: gabinety rehabilitacyjne, pomieszczenia na warsztaty terapii zajęciowej, świetlice i poradnie. Inicjatorzy „Wioski Dziecięcej” myślą również o zapewnieniu schronienia kobietom w ciąży oraz samotnym matkom z dziećmi, będącym



Wioskę tworzyć będzie sześć niezwykle urody domów jednorodzinnych (w każdym z nich zamieszka 12-14 - osobowa rodzinka) oraz wspólny dla wszystkich ośrodek profilaktyki, terapii i edukacji. Niewątpliwie będzie dumą Brzozowa i Podkarpacia, czego jeszcze nie czują władze miasteczka nad Słobnicą.

go pomysłu wystaliśmy 20 tysięcy Lesław Wojtas, prezes Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, firma „Centurion” p. Jacka Kawy i firma „Geo-Tom” braci Tomasiaków. Wszyscy z Sanoka.

Serce dla wioski okazali znani artyści Podkarpacia, przekazując swoje prace na aukcję dzieł sztuki, z której dochód zostanie przeznaczony na jej budowę. Wśród darczyńców znaleźli się m.in.: Elżbieta Wesołkin, Magdalena Wyżykowska, Andrzej Kijowski, Zdzisław Pękalski, Zdzisław Twardowski.

Na wioskę datki do puszek zbierała młodzież II LO w Sanoku, kwestując podczas eliminacji do Mistrzostw Świata na Żużlu. Była wspiana. Nawet siarczyści mróz nie przeszkodził jej w kwestie. Zebrała 1.180 złotych.

Na moje pytanie, czy Brzozów jest dumny, że w niedługim czasie może stać się pierwszym w Polsce miejscem, w którym powstała Wioska Dziecięca, długo nie otrzymuję odpowiedzi. Dopiero na koniec naszej rozmowy dowiaduję się, że kiedy pan Andrzej chciał zapoznać z projektem radnych rady miasta, nie otrzymał zgody na zabranie głosu. Bardzo go to zabolowało. Druga próba, jaką była oficjalna prośba o odstąpienie pasa terenu wzdłuż przyszłej wioski z przeznaczeniem na drogę i zbudowanie niewielkiego odcinka drogi łączącej wioskę ze stadionem, także zakończyła się decyzją odmowną. Pozostawmy to bez komentarza.

Na moje pytanie, czy Brzozów jest dumny, że w niedługim czasie może stać się pierwszym w Polsce miejscem, w którym powstała Wioska Dziecięca, długo nie otrzymuję odpowiedzi. Dopiero na koniec naszej rozmowy dowiaduję się, że kiedy pan Andrzej chciał zapoznać z projektem radnych rady miasta, nie otrzymał zgody na zabranie głosu. Bardzo go to zabolowało. Druga próba, jaką była oficjalna prośba o odstąpienie pasa terenu wzdłuż przyszłej wioski z przeznaczeniem na drogę i zbudowanie niewielkiego odcinka drogi łączącej wioskę ze stadionem, także zakończyła się decyzją odmowną. Pozostawmy to bez komentarza.

Na moje pytanie, czy Brzozów jest dumny, że w niedługim czasie może stać się pierwszym w Polsce miejscem, w którym powstała Wioska Dziecięca, długo nie otrzymuję odpowiedzi. Dopiero na koniec naszej rozmowy dowiaduję się, że kiedy pan Andrzej chciał zapoznać z projektem radnych rady miasta, nie otrzymał zgody na zabranie głosu. Bardzo go to zabolowało. Druga próba, jaką była oficjalna prośba o odstąpienie pasa terenu wzdłuż przyszłej wioski z przeznaczeniem na drogę i zbudowanie niewielkiego odcinka drogi łączącej wioskę ze stadionem, także zakończyła się decyzją odmowną. Pozostawmy to bez komentarza.

To będzie wyjątkowy Dzień Dziecka

Aby ruszyć z posad bryłę pn. „Wioska Dziecięca” 23 lutego firma Eleo-Budmax przekazała Fundacji Pomocy Dzieciom działkę o powierzchni 49 arów wartości ok. 500 tys. złotych, wraz z budynkiem i prawomocnym pozwoleniem na budowę. Jest już także gotowy projekt wioski – dzieło architekta Rubena Bardanaszwili z Krosna i jego zespołu. W tym miejscu warto przypo-

mień, że pierwszą inwestycją na owej działce była kapliczka pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej. To Pani Fatimskiej powierzono opiekę nad tym dziełem.

1 czerwca ruszy budowa Wioski Dziecięcej. Nieprzypadkowo wybrano ten dzień, wszak jest to Międzynarodowy Dzień Dziecka. To będzie wielki dzień dla Fundacji Pomocy Dzieciom im. Stanisławy Bieńczak, dla Brzozowa, dla Podkarpacia. Będziemy zdawać egzamin z przedmiotu: humanizm. Inicjatorzy pomysłu są dobrej myśli. Nie przeraża ich kwota 7-8 milionów, gdyż uważają, że rzecz idzie o coś znacznie cenniejszego. Przywołują tu znane żydowskie przysłowie, które mówi, że „Kto uratuje jednego

człowieka, to ratuje cały świat”. A państwo Bieńczakowie są przekonani, że uratują nie jednego, a wielu. Pomóżmy im w tym.

Marian Strus

PS Można wesprzeć budowę Wioski Dziecięcej w Brzozowie, przekazując 1 proc. podatku. **Wpłaty można dokonywać na konto:** Podkarpacki Bank Spółdzielczy O/Brzozów Nr konta: 71 8642 1113 2011 9324 4093 0001 Dla wpłat z zagranicy: PL 71 8642 1113 2011 9324 4093 0001 Fundacja Pomocy Dzieciom ul. Kościuszki 23, 36-200 Brzozów Intermedialny Bank Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. SWIFT POLUPLPR **Szczegóły na stronie:** www.wioskadziecieca.eu e-mail: poczta@wioskadziecieca.pl



Ważnym elementem w procesie wychowawczym będzie integracja podopiecznych w duchu przyjaźni i wzajemnego szacunku, bez względu na język, wyznanie czy kolor skóry. Zadaniem wychowawców i opiekunów będzie także rozbudzenie w nich ciekawości wobec zjawiska wielokulturowości. – Chciałbym, żeby na tej bazie organizować spotkania, konkursy, warsztaty, a nawet festiwale, w których wszyscy będą czynnie uczestniczyć. Integracji posłużą dni kultury: afrykańskiej, cygańskiej, kazachskiej czy żydowskiej. Moim marzeniem jest zaproszenie na otwarcie naszej wioski, bądź na spotkanie ks. prof. Michała Hellera, wybitnego uczonego, laureata nagrody Templetona i znanej z dobroczynnej działalności na rzecz dzieci pani Anny Dymnej.

– Dlaczego to będą rodzinne domy dziecka? Dlatego, że w moim systemie wartości rodzina jest czymś najważniejszym,

w wyjątkowo trudnych sytuacjach. – Myślimy także o jednym budynku, który byłby przeznaczony dla rodzin dotkniętych dramatyką przez żywioł czy los. Mam tu na myśli m.in. pogorzelców, powodzian, a także ofiary katastrof czy tragicznych wypadków. Ich też chcielibyśmy otoczyć naszą opieką – dodaje pani Bożena.

Gdybym był bogaty...

Koszt całego przedsięwzięcia sięga kwoty 7-8 milionów złotych. Czy taki ciężar jest w stanie udźwignąć skromna brzozowska Fundacja? Nawet jeśli działa w symbiozie z firmą Eleo-Budmax, której właścicielami są Andrzej i Bożena Bieńczakowie... Na pewno nie. Ale pan Andrzej cały czas wierzy, że tak szlachetna idea, jaką jest budowa „Wioski Dziecięcej”, znajdzie dobroczyńców i sojuszników. Choć na początek przyszło im przeżyć srogi zawód. – Do potencjalnych sprzymierzeńców nasze-

Nie załamali się. – Znam konkretne przypadki kobiet, mających gromadkę dzieci i mężów alkoholików, którym chałupiny niemal zawaliły się na głowy. Pan wie, że wykazały się nadludzką energią i przy pomocy dobrych ludzi wybudowały nowe domy! Czy jeśli ja wykażę taką samą determinację, a anioły mi pomogą – a pomogą, wierzę w to – nie zbuduję „Wioski Dziecięcej”? Na pewno zbuduję! – mówi z przekonaniem Andrzej Bieńczak.

Zmienił strategię. Formę próśb o wsparcie zamienił na „zaproszenie do współpracy”. W jego treści zamieścił klauzulę – zobowiązanie: „Wszystkie zyski uzyskane przy współpracy z nowymi partnerami przeznaczymy na budowę zespołu jednorodzinnych domów dziecka Wioski Dziecięcej w Brzozowie”. – Zechcicie być współtwórcami tego niezwykle miejsca. Razem możemy przyczynić się do spełnienia i realizacji marzeń wielu dzieci – zaapelował.

Czy poskutkowało? Owszem! Są pierwsi sojusznicy. Ich nazwy pojawiły się na ostatniej stronie zaproszenia w pozycji: „sponsor wspierający”. Wśród nich jest m.in. Kancelaria Prawnicza DO-RADCA p. Adama Nowaka z Sanoka. – Nie mogę tu pominąć naszych przyjaciół, którzy już nam pomagają, a także tych, którzy taką pomoc zadeklarowali. Są to: firma „Herb” Bolesława Szybista,



Ania z lalkowego wzgórza

Anna Gołda, kiedy po raz pierwszy zobaczyła tildy w Internecie, zapomniała o bożym świecie. Syn po powrocie ze szkoły zastał ją w piżamie, wgapioną w ekran laptopa. – Zdziwiłam się, bo wydawało mi się, że dopiero co wyszedł – wspomina z uśmiechem. Od tego dnia tildy stały się jej pasją i miłością. Dziś prowadzi poświęconego im bloga, który odwiedzają fani z wielu stron świata.

Pastelowe, mięciutki, dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Śliczne i słodkie. Pasują do każdego wnętrza, stwarzając nieograniczone możliwości aranżacji. Tak najkrócej można scharakteryzować tildy – wykonane ręcznie lalki, zwierzątka, zawieszki. Szyje się je ze specjalnie dobranych tkanin, gładkich albo w charakterystyczne desenie: kropki, paski, różyczki. Lalki i stworki mają starannie dopracowane ubiory: sukienki, fartuszki, kapelusiki, a nawet bieliznę...

Świat oszalał na ich punkcie kilkanaście lat temu. W Polsce, gdzie zawiąły stosunkowo niedawno, też mają swoich fanów. – Tilda to styl wzornictwa rodem

ze Skandynawii, czerpiący z jej folkloru. Wymyśliła go Tone Finnanger w 1999 roku – opowiada Ania. Tildowe cuda stały się tak sławne, że dziś istnieje wiele sklepów sprzedających akcesoria związane z tym stylem.

Szyj, Aniu!

Zajęczka „a la tilda” zobaczyła po raz pierwszy w ubiegłym roku, szukając w internecie pomysłu na kartkę świąteczną. Tak ją zafascynował, że przesiadła przed laptopem pół dnia, buszując po stronach i forach internetowych. – Kocham rzeczy niepowtarzalne, które mają duszę. Dlatego zapragnęłam mieć taką swoją tildę, oczywiście własnoręcznie zrobio-

na – opowiada. Wyzwanie było duże, bo choć od dziecka przejawia zamiłowania artystyczne, o szyciu nie miała pojęcia. Nigdzie nie znalazła też instrukcji w języku polskim. Zaczęła od anioła, którego uszyła ręcznie, z bawełnianego podkoszulka i materiału kupionego w szmateksie. Wtedy jeszcze nie wiedziała, że kompletnie nie nadają się do tego celu. Dziś sprowadza oryginalne materiały skandynawskie, a do tego ozdobne guziki, koronki, tasiemki.

Następny był zajęczek, uszyty już za pomocą najprostszej maszyny zakupionej na Allegro. Rodzina była zachwycona, a nowe hobby coraz bardziej zaczęło ją pochłaniać. Rano nastawiała na kuchence obiad i zabierała się do pracy. Wkrótce mieszkanie zaczęło zaludniać się różnymi postaciami, które umieszczala w zaaranżowanych kąciach. Niektórym nadawała nawet imiona: Adela, Dionizy, Iguś. – Mąż, widząc, ile zadowolenia czerpię z tej pracy, cały czas mnie wspierał i dopingował – opowiada. Szyła więc, choć była taka „zielona”, że zamiast korzystać z funkcji nawijania nici w maszynie, robiła to ręcznie, angażując do pomocy wszystkich członków rodziny. – Na czytanie instrukcji obsługi szkoda mi było czasu! – uśmiecha się.

Mercedes dla mamy

Na dobre rozkręciła się na wakacjach, po wizycie w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu. – Zajechaliśmy tam z mężem ot tak, z ciekawości, gdyż kocham stare domy, meble i przedmioty. Przy wejściu patrzę, a tam kramik z tildami! – opowiada Ania. Sprzedająca je dziewczyna także okazała się wielką miłośniczką materiałowych ozdóbek. Pogadaliśmy, otrzymała od niej nowe wzory. Uszyła według nich żyrafa była tak udana, że syn Bartek zaproponował, aby spróbowała sprzedać ją na Allegro. – Zdziwienie



W sekretnym ogrodzie z bogłą Ani (sekretnyogrod.blogspot.com) zapanowała już wiosna. Gąska Balbinka zajęła się wietrzeniem pierzyn z kurnika i przesadzaniem kwiatów...

było ogromne, gdy okazało się, że bardzo szybko znalazła nabywcę! Kupił ją pani z Warszawy, z którą do dziś mam kontakt. Radość ze sprzedaży była taka, jakbym wygrała w totolotka – wspomina Ania.

Mąż zaczął napomknąć o kupnie nowej maszyny do szycia. Niedługo potem – pamięta doskonale ten dzień, bo akurat młodszy syn Kuba wygrał w szkole konkurs recytatorski i była najszcześniejszą mamą na świecie – po wejściu do mieszkania ujrzała na stole... nowiutką profesjonalną maszynę przewiązaną wielką, czerwoną kokardą! Okazała się cudownym nabytkiem. – To tak, jakbym przesiadła się z syrenki do mercedesa – nie może nachwalić się Ania.

W sekretnym ogrodzie

Dziś można powiedzieć, że jest rękodzielniczką z certyfikatem – przed Bożym Narodzeniem zadebiutowała

na słynnej wystawie świątecznej organizowanej przez gminę Sanok, a w tym tygodniu uczestniczyła w kiermaszu wielkanocnym w Krośnie. Nawiązała mnóstwo kontaktów, dostała zaproszenia na wystawy do innych miast i na Słowację. – Zauważyłam, że tildy podobają się ludziom wrażliwym na piękno, których ujmuje ich urok, subtelne kolory, miękkość, niepowtarzalność. Lalki czasem bardziej podobają się dorosłym, niż małym dziewczynkom, które są wychowane na stylistyce Barbie – zauważa.

Prowadzi też swój blog, z aranżacjami, które podziwiają miłośnicy tildy z Polski, Ukrainy, Rosji, Holandii. Fotografuje je sama, a oprócz tego wymyśla związane z nimi historyjki. Jej sekretny ogród to prawdziwa kraina łagodności, w którym świetnie czują się i bajkowe stwory i ludzie.

Jolanta Ziobro



Anna Gołda najlepiej czuje się w towarzystwie swojej rodziny i pastelowych tild. Ich szycie stało się jej prawdziwą pasją i miłością.

– „XV Wyprawa po Słońce” największym pasażerskim statkiem na świecie, organizowana przez „Biuro Quest Travelers”, okazała się pokusą nie do odrzucenia. Zwłaszcza, że zaproszenie pochodziło od Sieci Polskiego Radia. Postanowiłem dać się zwariować – rozpoczyna swą relację z niezwyklej podróży sanoczanin Tadeusz Tarapacki, od 28 lat zamieszkały w Philadelphii (USA). – Coś, co do tej pory istniało tylko w świecie marzeń, stało się rzeczywistością.

jogi, czy kick-boxingu, wspinać się po ścianie wspinaczkowej, mogą korzystać z basenów, boisk sportowych, lodowiska i siłowni. A po tak forsownym wysiłku statek oferuje SPA, z jacuzzi, masażami i kompleksową odnową. Wieczorem goście mogą wybrać się do trójwymiarowego kina,

takl „Blue Planet”. Każdego wieczoru na rufie statku można podziwiać „Aqua Theatres”, czyli pokaz typu światło - dźwięk.

Wśród pasażerów statku są, oczywiście, dzieci, więc i dla nich przewidziano mnóstwo atrakcji, łącznie z aquaparkiem. Na statku funkcjonuje też przedszkole, które

lu. Zdumiewa, że zachowało się tak wiele zabytków sprzed wieków, bo do naturalnego piękna zwiedzanych wysp już zdążyłem się przyzwyczaić. Największą atrakcją jest Świeca Laguna. Po zmierzchu, gdy wejdziesz się do wody, całe ciało świeci tak, jakby było naświetlane, a dzieje się tak za sprawą żyjących tam nieszkodliwych mikrorganizmów. Zdjęcia fantastyczne!

Z Jamajki płyniemy w kierunku Meksyku, a docelowym punktem tego etapu podróży jest Port Cozumel. W języku Majów oznacza to „Wyspa Jaskółek”, położona ok. 20 kilometrów na wschód od wybrzeży Półwyspu Jukatan. Pierwszymi mieszkańcami wyspy byli Majowie. Do dziś pozostały tam resztki świetności ich kultury. Piękne plaże, z najsłynniejszą Playa Del Carmen, raj dla uprawiających wszelkie sporty wodne, fantastyczne miejsca do nurkowania. Dla szczerów lądowych wiele uroczych kafejek, sklepików i restauracji, w których można zjeść dopiero co wylowione z morza ryby i przeróżne owoce morza. Niezwykła serdeczność mieszkańców wyspy.

Z Cozumel płyniemy w kierunku Florydy, dokładnie w to samo miejsce, z którego przed tygodniem wyruszyliśmy w ten wspaniały rejs. 19 lutego cumujemy w Porcie Lauderdale, skąd samolotem powracam do Philadelphii. Podróż skończona, ale wrażenia z niej powracać będą do końca życia.

Chcielibyście Państwo przeżyć coś podobnego? Zapraszam na XVI „Wyprawę po Słońce” z Siecią Polskiego Radia. Będzie to Bajeczny Sylwester „Pod gorącym słońcem Karaibów” (28 grudnia - 4 stycznia). Trasa: Lauderdale – San Juan – St. Johns (Antigua) – Freeport (Bahama) – Floryda. Cena kabiny z balkonem 1.160 USD (dzieci do lat 11 bezpłatnie, od 12 do 17 lat 240 USD). Wyżywienie (przepyszne), napoje, desery – wliczone w opłatę. Chętnie mogę pośredniczyć, gdyby były osoby zainteresowane tak egzotycznymi wyprawami.

Tadeusz Tarapacki (z wiekiem coraz bardziej zakochany w najpiękniejszym mieście na świecie – Sanoku).
opr. emes

Popławić się w luksusie

Do mojego pierwszego spotkania z „ALLURE of the SEAS” doszło 12 lutego 2012 roku. Zrobił na mnie niesamowite wrażenie. Choć wiedziałem, że jest to największy statek pasażerski na świecie, na jego widok wstrzymałem oddech. Okazał się niesamowity, a przy tym piękny. Jego wysokość powyżej linii wody wynosi 72 metry, długość 362, a szerokość 60,5 metra. Do tego należałoby doliczyć jeszcze 9,3 metra, które jest pod wodą. Wyporność statku wynosi 225.282 tony. Może zabrać 6.000 pasażerów oraz ponad 2.000 osób stanowiących jego załogę i obsługę gości. Armatorem statku jest amerykański „Royal Caribbean International”. Statek został zbudowany na jego zamówienie w stoczni w Turku (Finlandia), a koszt budowy wyniósł 1,2 miliarda USD. Zwodowano go 20 listopada 2009 roku.

Ale wejdźmy na pokład „Allure of the Seas”. Czynnikiem to w jego porcie macierzystym, a jest nim Fort Lauderdale na Florydzie. Statek ma 16 pokładów. Określenie, że jest to „pływające miasto” to za mało, ażeby oddać wszystko, co się w nim znajduje. Oczywiście sporo miejsca zajmują kabiny dla podróżujących statkiem i jego załogi. Kabiny z balkonami z widokiem na Central Park (o którym opowiem za chwilę), bądź też z widokiem na morze. Wszystkie bardzo przestronne, urządzone z wysmakowaną elegancją, oczywiście z telewizorem i telefonem każda. Wzdłuż statku ciągną się dwie szerokie promenady otoczone piaszczystymi plażami, w innych miejscach obsadzone



Tadeusz Tarapacki (na zdj.), sanoczanin z krwi i kości, zawsze był ciekawy świata i chyba dlatego jest „obywatelem świata”. Ale żadna podróż nie zrobiła na nim takiego wrażenia jak rejs największym statkiem pasażerskim na świecie „Allure of the Seas” i zwiedzanie portów Haiti, Jamajki i Meksyku.

drzewami, krzewami i trawnikami, połączonymi w centralnej części statku Central Parkiem. Jest on wielkości boiska piłkarskiego, na którym zasadzono kilkanaście tysięcy drzew i krzewów, z alejkami spacerowymi i ławeczkami oraz uliczkami, przy których znajdują się sklepy wolnocłowe, butiki, kafejki, pizzerie i bary.

Zero czasu na nudę

Pasażerowie mają wiele możliwości spędzania czasu podczas rejsu. Nasz trwał tydzień, ale są i dłuższe. Mogą zagrać w golfa, tenisa, uczęszczać na zajęcia

teatru (z dwupoziomową salą na 1380 miejsc), na występ rewii na lodzie, jedną z wielu dyskotek czy też spróbować swego szczęścia w kasynie. Inni udają się do jednej z kilkunastu restauracji z dobrą muzyką, aby potańczyć. Ciekawostką jest „Rising Bar”, który stale przemieszcza się w pionie od najniższego do 16 piętra. Przed wieczornym wyjściem mogą oczywiście skorzystać z usług salonów kosmetycznych i fryzjerskich. W czasie naszego rejsu w pozycji „atrakcje kulturalne” znalazły się takie pozycje jak: słynny musical „Chicago”, czy też światowej klasy spektakl

można nazwać prawdziwym „kombinatem dziecięcej rozrywki”. Do pracy w nim zaangażowano najlepszy zespół artystów tzw. dream team.

Płyniemy!

Jak się bawiłem? – zapytacie. Rewelacyjnie. Może zabrzmi to pompatycznie, ale była to dla mnie wyprawa życia. Niezwykła przygoda z gatunku science fiction. To pływające „cacko” autentycznie przenosi swoich pasażerów w bajkowy świat marzeń i fantastycznych, niezmiernych doznań. Mnie przeniósł.

Wyplłynęliśmy z Portu Lauderdale, a pierwszym etapem naszego rejsu był Port Labadee, znajdujący się na Haiti, w północnej części wyspy. Dziewicza przyroda, nieskazitelne turkusowe wody wokół, białe plaże i niepowtarzalne widoki z górzystym krajobrazem w tle. A w miasteczku króluje haitański folklor. Wspaniale komponują się weń uliczni grajkowie i ich żywa haitańska muzyka. Miłośnicy podwodnych przygód znajdą tam fantastyczne tereny do nurkowania.

Z haitańskiego Labadee wyruszyliśmy do Portu Falmouth na Jamajce, który był kolejnym etapem przygody. Falmouth w XVIII wieku stał się największym centrum handlu cukrem i niewolnikami. Zabytkowa miejscowość, z szerokimi ulicami i okazałymi budynkami wzniesionymi w gregoriańskim sty-

Rynek galicyjski potrzebuje trochę teatru

Z dyrektorem Muzeum Budownictwa Ludowego JERZYM GINALSKIM rozmawia Marian Struś.

*** To będzie pierwszy cały rok Muzeum z Rynkiem Galicyjskim. Jak się zapowiada?**

– Jesienne tłumy zwiedzających pozwalają sądzić, że będzie to rok, który przyniesie kolejny rekord frekwencji. Wszak wieść o miasteczku galicyjskim w sanockim skansenie rozeszła się już po kraju.

*** Rynek jest sam w sobie taką atrakcją, że nie musicie się specjalnie przygotowywać do sezonu...**

– Nic podobnego. Przygotowujemy bogaty program imprez, gdyż

a z innych zajęć: pieczenie podpierników, pranie i prasowanie bielizny itd. Rynek wypełniły się straganami z owocami, warzywami, miodem, w tle przygrywać będą kapele ludowe. Rzeczywiście zapowiada się świetna impreza.

*** Czy zdradzę tajemnicę, jeśli ujawnię, że przygotowują się do niej aktorzy Teatru Siemaszkowej w Rzeszowie?**

– Myślę, że nie. „Siemaszkowa” przygotowuje scenariusz inscenizacji parateatralnych dotyczących

rofolk”, czy też o inną imprezę o zasięgu ponadregionalnym warto powalczyć, gdyż byłaby to znakomita promocja Sanoka i całego Podkarpacia. Ale powalczyć musimy wszyscy, nie tylko skansen...

*** Ale wracamy na Galicyjski Rynek. Mówiliśmy, że potrzebujemy trochę teatru. Powiem inaczej, prościej, on potrzebuje życia. Czy podziela pan tę opinię?**

– Owszem, chociaż muszę w tym momencie powiedzieć, że jest szereg przepisów administracyj-

Mnóstwo młodych ludzi, zamierzających wstąpić w związek małżeński, mówi o tym, marząc o ślubie w tak niezwykle scenarii. Czy doczekają się tego?

– Ja ich rozumiem i też uważam, że byłaby to spora atrakcja. Z roku na rok temat powraca, jego spełnienie nie tylko od nas zależy. Powiem tak: coraz realniej o tym myślimy.

*** Czy to prawda, że już myślicie o rozbudowie Galicyjskiego Miasteczka? Przyznam, że zabrzmiało to dość sensacyjnie...**

– Widzę, że nic się nie da ukryć. No cóż, mogę jedynie to potwierdzić. Wszak każde miasteczko, na terenie Galicji także, rozrastało się, zmieniało. Tak będzie i z naszym. Skoro już się wydało, zdradzę, że myślimy o dobudowaniu kiedyś drewnianej bożnicy, a także piekarni. Na piekarnię wytypowaliśmy już nawet obiekt, znajdujący się w Lesku. Bardzo nam odpowiada i zechcemy go odtworzyć w naszym Galicyjskim Miasteczku. W Grudnej Małej znaleźliśmy już nawet zdunów (ojciec z synem), którzy znakomicie potrafią budować piecze piekarnicze. Przygotowujemy dokumentację i w przyszłym roku ruszamy z piekarnią.

*** A co w takim razie z domem piekarza, który już stoi w jednej z pierzei Rynku?**

– Mamy pomysł, aby przekształcić go w cukiernię, w której będzie się sprzedawać pyszne ciasta. Będzie je można kupować na wynos, a także spożywać na miejscu. W muzealnych magazynach mamy nawet zabytkową ładę cukierniczą, którą zechcemy wykorzystać.

*** Proszę zaprosić naszych Czytelników do odwiedzenia skansenu podczas Świąt Wielkanocnych...**

– Zawsze wszystkich serdecznie do nas zapraszamy. Uważam, że świąteczny spacer do skansenu może okazać się naprawdę czymś miłym i wskazanym. Zwłaszcza, że będzie to okazja, aby obejrzeć Rynek Galicyjski w całej krasie z wystawą wielkanocną w remizie, a także precudny „las” wiosennych kwiatów, tworzących biało-żółto-niebieski dywan. Mam nadzieję, że do świąt jeszcze się utrzymają. A dodatkowo w święta specjalna promocja – bilet rodzinny w cenie 10 zł.



Prawdziwego kolorytu nabierze galicyjski Rynek, gdy kramy i stragany wypełnią się „odpuszczającym” towarem, w domach zaczną urzędować: fotograf, zegarmistrz, stolarz, szewc, gdy ruszy kręgielnia, a z karczmy dobiegają głosy biesiadników.

chcemy, aby ten Rynek żył. Jak mówi mój przyjaciel, a wybitny ekspert w tych sprawach, prof. Jerzy Czajkowski, „Rynek potrzebuje trochę teatru”. Zgadza się z nim całkowicie.

*** Cóż zatem atrakcyjnego szykujecie w tym roku?**

– Zaczęć może od najbliższej imprezy, jaką w sobotę 21 kwietnia szykują motocykliści sanockiego klubu „Pirates of Roads”. Jej nazwa to „Moto-serce”, a chodzi o honorowe dawstwo krwi. Będą koncerty, będzie zlot ok. 200 maszyn. Potem będą „Noce Kultury Galicyjskiej” organizowane wspólnie ze Starostwem Powiatowym (18-19 maja), z koncertem Czesława Mosila i nocnym zwiedzaniem Rynku Galicyjskiego z 19 na 20 maja. 3 czerwca odbędzie się tradycyjny Jarmark Folklorystyczny, w sierpniu festiwal „Zakłete w drewnie”, a 8-9 września Europejskie Dni Dziedzictwa Kulturowego i będzie to najpewniej wojewódzka inauguracja tej imprezy.

*** Podobno zapowiada się wyjątkowo...**

– W tym roku towarzyszyć jej będzie przesłanie „Tajemnice codzienności”, co kapitalnie wkomponowuje się w scenę naszego rynku. Byłby to „Targ Jesienny” ukazujący urok codziennych zdarzeń z przeszłości miasteczka tego regionu w okresie międzywojennym. W udostępionych do zwiedzania wnętrzach zamierzamy zaprezentować codzienne zajęcia mieszkańców. Byłby to m.in. obrazki z przygotowania do zimy m.in. kiszienie kapusty, darcie pierza,

życia mieszkańców galicyjskiego miasteczka. Czuję, że może to być coś wystrzałowego.

*** Jak to pokazać tłumowi obserwatorów?**

– Olbrzymi telebim ustawiony w Rynku załatwi sprawę.

*** Ponoć jedną ze stałych propozycji programowych związanych z Rynkiem, którą już w tym roku zamierzacie zaproponować, będzie giełda staroci pn. GALICYJSKA GRACIARNIA. Czy tak?**

– Owszem. Pierwsza odbędzie się 20 maja i już dziś serdecznie zapraszamy na nią wystawców z całej Polski. W tym roku, z racji inauguracji wszystkich wystawców, zwalnimy z opłat tzw. „placowego”. To taka nasza promocja i jednocześnie zachęta do wystawienia swoich towarów w niepowtarzalnej małomiasteczkowej scenarii. Przez okres zimowy wykonaliśmy kopie niedostępnych drewnianych kramów i straganów, które staną na placu rynkowym.

*** W tej wyjątkowo bogatej i ciekawej ofercie imprezowej bardzo brakuje mi tylko EUROFOLKU. To był festiwal, z którego Sanok mógłby być szeroko znany nie tylko w kraju...**

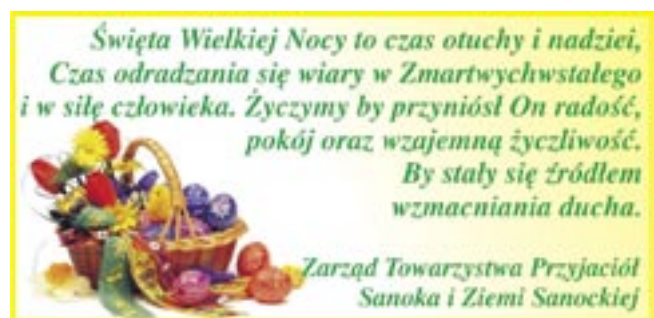
– Zgadza się. Telewizja „Polonia” do dziś prezentuje obszerne fragmenty koncertów sprzed kilkunastu lat i przyznam, że znakomicie się je ogląda. No cóż, o reaktywacji „Eurofolku” moglibyśmy mówić tylko wtedy, jeśli znaleźliby się sponsorzy chętni do jego sfinansowania oraz jedna ze stacji Telewizji Polskiej. Myślę, że o „Eu-

nych, które nie pozwalają nam ożywić naszego Rynku tak, jak byśmy tego chcieli. Niemniej jednak coś chcemy w tym względzie zrobić i ten pierwszy sezon traktujemy jako rok nauki użytkownika Rynku. Musimy zdobyć pewne doświadczenia, przetestować niektóre pomysły.

*** Zaczniemy może od najprostszszych, czyli od uruchomienia niektórych sklepów, urzędów i punktów rzemieślniczych...**

– Zgoda. Już mamy zegarmistrza, który w zakładzie zegarmistrzowskim będzie naprawiał nasze muzealne zegary, a posiadamy ich ponad 200. Mamy też pomysł na uruchomienie zakładu fotograficznego, w którym turyści mogliby zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Myślimy także o ożywieniu zakładu szewskiego oraz stolarskiego, a w dalszej kolejności sklepu i apteki. I może jeszcze o czymś, ale nie chcę zapeszać...

*** Kończąc wątek ożywienia skansenu, nie mogę nie zapytać o śluby w skansenie.**



Święta Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei, Czas odradzania się wiary w Zmartwychwstałego i w siłę człowieka. Życzymy by przyniósł On radość, pokój oraz wzajemną życzliwość. By stały się źródłem wzmacniania ducha.



W odpowiedzi na list pana Władysława Mleczo

Dobrze jest mieć przyjaciół

Pragnę wystosować odpowiedź na list pana Władysława Mleczo, właściciela 8 polskich sklepów, restauracji oraz gazety „Mleczo – Tygodnik Polski” w Londynie. Chciałbym bardzo gorąco podziękować panu Władysławowi za pomoc w dobrym starcie życiowym w Londynie, abym mógł rozpocząć studia w Royal Academy of Music. Pan Władysław od początku mojej przygody z nowym miastem otoczył mnie opieką oraz zaoferował pracę w jednym ze swoich sklepów, a także mieszkanie. Pomógł mi to zaaklimatyzować się w tym bardzo zabieganym świecie, w którym żyje się ciężko i kosztownie. W związku z tym jestem doznajco wdzięczny za pana bezinteresowną pomoc. Jest mi bardzo miło, że mogę wyrazić swą wdzięczność i ubolewam, że nie mogłem tego zrobić wcześniej, gdyż niekiedy nie mam wpływu na artykuły pisane w mojej sprawie.

Chciałbym też wypowiedzieć się w kwestii pomocy pana Jakuba Górskiego, korespondenta Polsatu News oraz pani Asi Szuryn jakoby było nieprawdą, że nie udzielili mi pomocy podczas moich studiów w Londynie. Otóż pomoc Kuby oraz Asi miała inny charakter. Mianowicie chciałbym bardzo mocno i dobitnie zaznaczyć, że całkowicie pomogli mi oni w sprawie funduszy na czesne oraz wsparli w sprawie złożenia wniosku o kredyt studencki udzielany przez rząd brytyjski.



Bardzo chciałbym im również za to podziękować i okazać swoją wdzięczność.

Gdy ukazały się informacje w „Tygodniku Sanockim” na temat mojej wygranej w konkursie i planowanym wyjeździe na koncert w Carnegie Hall w Nowym Jorku, Kuba oraz Asia zadeklarowali również pomoc w pokryciu kosztów przelotu oraz zakwaterowania w Nowym Jorku, które na okres świąteczny było bardzo drogie. Kuba miał pojechać ze mną oraz towarzyszyć mi podczas pobytu w Nowym Jorku.

Niestety, z niewiadomych przyczyn, ambasada USA w Londynie odmówiła mi przyznania wisy mimo niepodważalnych dowodów na to, że mój wyjazd związany jest z działalnością artystyczną, a nie emigracyjną czy zarobkową. Bardzo dziękuję Kubie i Asi

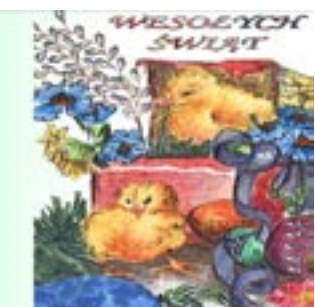
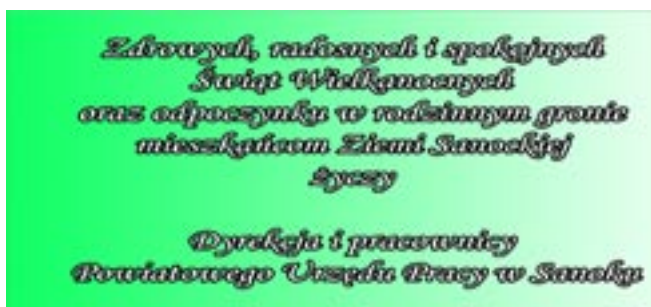
za ogromne wsparcie w sprawie moich studiów w Londynie.

Dzięki takim wspaniałym ludziom mogę rozwijać swój talent muzyczny na jednej z najbardziej prestiżowych uczelni na świecie. Praca oraz mieszkanie jak i fundusze na drogę czesne oraz wsparcie psychiczne są czynnikami, dzięki którym mogę dążyć do ukończenia Royal Academy of Music. Bardzo dziękuję!!!

Przy tej okazji chciałbym również podziękować wszystkim prywatnym osobom, fundacjom oraz lokalnym władzom, które pomogły mi mentalnie oraz finansowo w mojej karierze muzycznej. Jest to ogromne grono ludzi, bez których nie mógłbym być tam, gdzie obecnie jestem. Gorące podziękowania dla: dyrektora Andrzeja Smolika, pana Grzegorza Bednarczyka, doktora Elżbiety Przystasz, Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury, pana Janusza Ostrowskiego, redaktora Mariana Strusia, burmistrza Ernesta Nowaka, burmistrza Wojciecha Blecharczyka, burmistrza Bogdana Jaworskiego, Fundacji Karpackiej, Marszałka Województwa Podkarpackiego, Stowarzyszenia „Nasza Przyszłość – Tarnawa”, Narodowego Centrum Kultury, Ministra Bogdana Zdrojewskiego, Fundacji Leszka i Jolanty Czarneckich, pana Roberta Kamyka, Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, pani Heleny Zalewski, lady Panufnik, Owena Murraya oraz wielu innych wspaniałych osób.

Jednocześnie gorąco zapraszam na Sanockie Spotkania Akordeonowe 19 do 22 kwietnia. Czuję się zaszczycony, że wystąpię na jednym z koncertów wraz z orkiestrą Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Sanoku pod batutą dr Elżbiety Przystasz. (sobota, 21 bm. godz. 17 SDK).

Bartosz Głowacki



Pół wieku w Bieszczadach

Szkoła Podstawowa w Rzepedzi świętowała 50-lecie istnienia. Na uroczystościach nie zabrakło ludzi pamiętających jej początki. O jubileuszu przypominać ma okolicznościowa tablica, którą odsłonięto w szkolnym holu.

Na początek trochę historii. Gdy w 1959 roku rozpoczęto budowę Zakładów Drzewnych w Rzepedzi, zapadła też decyzja o powołaniu do życia podstawówki. Rozpoczęła działalność w roku szkolnym 1961/2, mając 65 uczniów. Otwarcia dokonał sam wicepremier Piotr Jaroszewicz. Pierwszym kierownikiem placówki był Mieczysław Jaworski. Już rok później zastąpił go Marian Drwięga, z niewielkimi przerwami rządzący szkołą aż do 1989 r.

Przez pół wieku rzepedzka podstawówka wychowała kilka tysięcy absolwentów. W tym czasie kadrę pedagogiczną tworzyła prawie setka nauczycieli.



Goście jubileuszu z wielkim rozrewnieniem oglądali zdjęcia i pamiątki z dawnych lat.



Marian DRWIĘGA, długoletni dyrektor szkoły: – Dawne lata wspominam z wielkim sentymentem. Gdy zaproponowano mi pracę w Rzepedzi, to wybrałem się tu motorem. Asfalt był tylko do Czaszyna, od Szczawnego już nie szło jechać. W końcu zostawiłem pojazd w rowie, ostatnie kilometry idąc już piechotą. Ale dobrze trafiłem – zakład drzewny był nam opiekunem, mieliśmy wielu oddanych nauczycieli. Dziś odżywają wspomnienia tym bardziej, że obecna pani dyrektor to moja wychowanka.

Do grona pracujących niemal od początku, a zarazem najdłużej, należeli: Maria Kabala, Maria Marciak, Adamia Trzaska, Sta-

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęto od odsłonięcia okolicznościowej tablicy. Następnie goście (m.in. wielu absolwentów) zwiedzali szkołę, oglądając też wystawę prac plastycznych pn. „Szkoła moich dziadków, rodziców i moja – 50 lat Szkoły Podstawowej Rzepedzi” oraz zdjęcia i pamiątki sprzed lat. Niejednej osobie łza się w oku zakręciła na widok dawnych koleżanek i kolegów. Kto by pomyślał, że minął taki szmat czasu...

Główną część jubileuszu zorganizowano w pobliskim ośrodku „Pod Sulitą”. Były wspomnienia, prezenty i kwiaty oraz życzenia kolejnych, oby równie udanych 50 lat. – Gdybym się tutaj urodził, to pewnie byłbym uczniem pierwszej klasy podstawówki, która powstała pół wieku temu. Mówi się, że dobry start to połowa sukcesu, a szkoła w Rzepedzi taki start gwarantuje. Najlepszym przykładem późniejsze sukcesy waszych absolwentów – powiedział Stanisław Bielawka, wójt gminy Komańcza, składając gratulacje dyrektora Danucie Horodeckiej-Kotys.

Bartosz Błażewicz

W rocznicę Katynia i Smoleńska

Mszą św. za Ojczyznę oraz odsłonięciem tablicy pamiątkowej mieszkańcy Trepczy uczczą rocznicę zbrodni katyńskiej i smoleńskiej katastrofy.

Uroczystość odbędzie się w najbliższy czwartek, 12 kwietnia, przy ołtarzu polowym w kwaterze katyńskiej na terenie parku „Kwitnąca Akacja” w Trepczy. Udział

w niej wezmą mieszkańcy wsi, uczniowie i nauczyciele miejscowego Zespołu Szkół oraz zaproszeni goście. Po eucharystii młodzież przedstawi okolicznościowy program słowno-muzyczny, złożone zostaną wiązanki kwiatów i zapalone światła pamięci. Rocznicowe obchody zwieńczy odsłonięcie tablicy upamiętniającej ofiary ka-

tastrofy lotniczej pod Smoleńskiem z 10 kwietnia 2010 roku. Jej treść jest identyczna z tą, jaka znalazła się na pierwszej tablicy umieszczonej w pobliżu miejsca katastrofy, która – bez żadnych uzgodnień ze stroną polską – została zamieniona przez władze rosyjskie. Oryginał tablicy przechowywany jest obecnie na Jasnej Górze. /jot/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

JAN MALINOWSKI

1926-2012

POŻEGNANIE

W dniu 15 marca 2012 roku zmarł mgr Jan Malinowski, wspaniały i skromny człowiek, którego życie wypełnione było pracą zawodową, troską o rodzinę i modlitwą.

Pan Jan Malinowski urodził się 9 marca 1926 roku w Miejscu Piastowym jako syn Zofii i Franciszka. Dzieciństwo spędził w Kochającej się, głęboko religijnej rodzinie. Ojciec był agronomem, a matka zajmowała się prowadzeniem domu i wychowywaniem trójki dzieci. Szkołę powszechną ukończył w rodzinnej miejscowości, maturę zdał w Liceum Ogólnokształcącym w Krośnie. Po ukończeniu studiów w Akademii Ekonomicznej w Krakowie dostał nakaz pracy do Kopalnictwa Naftowego w Sanoku. W 1960 roku rozpoczął pracę w Technikum Ekonomicznym w Sanoku (od 1975 roku Zespół Szkół Ekonomicznych), jako nauczyciel przedmiotów zawodowych – ekonomicznych i pracował tam aż do przejścia na emeryturę z dniem 1.09.1982 roku.

W okresie okupacji niemieckiej został wcielony do przymusowego obozu pracy przy budowie torów kolejowych w Przeworsku. Uciekł z niego w 1944 roku, tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej.

15 sierpnia 1954 roku ożenił się z Marią Goździk. Małżeństwo doczekało się czwórki dzieci.



Pan Jan Malinowski był wspaniałym, bardzo lubianym nauczycielem i wychowawcą. Miał duży talent pedagogiczny, potrafił rozwiązywać trudne problemy uczniów, którzy darzyli go ogromnym zaufaniem i szacunkiem. Był również wspaniałym kolegą i przyjacielem, wzorem do naśladowania nie tylko dla uczniów, ale również dla młodych nauczycieli. Rozumiał ludzi, w każdym człowieku widział dobro. Bardzo dużo wymagał od siebie, ale był też tolerancyjny wobec innych. Nigdy nie należał do żadnej partii. Ta postawa nie podobała się ówczesnej władzy.

Był inwigilowany przez służbę bezpieczeństwa, szczególnie wtedy, gdy jego syn Kazimierz wstąpił do Seminarium Duchownego oo. Franciszkanów w Krakowie.

Kiedy w październiku 1980 roku w Zespole Szkół Ekonomicznych powstał pierwszy w sanockich szkołach Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, Pan Jan był członkiem tego Komitetu. W listopadzie 1980 roku uczestniczył w Pierwszym Krajowym Zjeździe NSZZ „Solidarność” Nauczycieli w Gdańsku, jako delegat Komisji Zakładowej Leska i Sanoka.

„Pan Jasio”, bo tak nazywaliśmy naszego Kolegę, miał dwie pasje: pszczelarstwo i działka. Każdą wolną chwilę poświęcał pracy w pasiece i uprawie warzyw, owoców i kwiatów. Zbiorami często dzielił się z przyjaciółmi.

Był bardzo dobrym mężem i wspaniałym, choć wymagającym ojcem. Cieszył się z sukcesów swoich synów i był z nich dumny.

W ostatnich latach życia, dotknięty ciężką chorobą, nie wychodził z domu. Czytał książki, oglądał sport w telewizji, rozmawiał z bliskimi, cierpiał w cichości. Odszedł człowiek skromny, ale wielkiego serca i szlachetnego charakteru.

Drogi Przyjacielu, pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

**Janina Sadowska
i Teresa Żrebek**

Gomółka czy Gomułka?

W „Ekonomiku” odbyła się X edycja konkursu Sanocki Mistrz Ortografii. Tytuł mistrzowski obronił ubiegłoroczny zwycięzca Albert Dębiński. Nowością był konkurs dla VIP-ów, w którym palmę pierwszeństwa zdobył Adam Siembab, dyrektor szpitala.

Konkurs, adresowany do wszystkich mieszkańców Sanoka, jest wyrazem troski o czystość języka polskiego i jego poprawność ortograficzną. Jak zauważa Maria Pospolita, dyrektor ZS nr 1, w ciągu dziesięciu edycji wzięło w nim udział około 600 uczestników!

W tym roku w szranki stanęło ponad pięćdziesięciu chętnych, głównie uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Tytuł Sanockiego Mistrza Ortografii zdobył Albert Dębiński z I LO, zwycięzca ubiegłorocznej edycji. – Dyk-

ciec Zbigniew Kubit – gwardian klasztoru i proboszcz parafii franciszkańskiej, Adam Siembab – dyrektor SP ZOZ, Janusz Baszak – dyrektor PKO BP, Michał Bąk z portalu e.sanok oraz Maria Pospolita. Najlepszy okazał się doktor Siembab, choć – jak dowiedzieliśmy się od organizatorów – poziom był wyrównany.

– Tekst nie był łatwy. Najwięcej trudności sprawił mi, mówiąc eufemistycznie, bardzo rzadko używany wyraz „niezgrabiasz” oznaczający człowieka niezdar-



W tym roku ponad pięćdziesięciu młodych ludzi walczyło o tytuł Sanockiego Mistrza Ortografii.

tando było krótkie i naładowane różnymi dziwnymi wyrazami typu „warząchew” czy „gomółka”. Na pewno zrobiłem jeden błąd, pisząc „gomółka” przez „u”, gdyż nie znałem tego wyrazu i skojarzyłem go z nazwiskiem polityka Władysława Gomułki, sekretarza partii – opowiada Albert, któremu mimo to udało się obronić zaszczytny tytuł.

Wiele emocji dostarczył też organizowany po raz pierwszy konkurs dla VIP-ów. Wystartowali w nim: Krystyna Chrzęszcz – skarbnik powiatu sanockiego, Piotr Uruski – szef komisji oświaty w Radzie Powiatu, Marian Kurasz – wiceburmistrz, Bogusław Połdiak – dyrektor RIG, Lesław Penar – zastępca komendanta PSP, oj-

nego, ciamajdę. Ale, mam satysfakcję, że wygrałem z humanistami. Lekarze w końcu są przede wszystkim biologami i najczęściej piszą recepty – podsumowuje z uśmiechem dyrektor Siembab.

A organizatorzy nie kryją radości, że idea konkursu „wypaliła” i że od dziesięciu lat cieszy się on niesłabnącą popularnością. – Zastisnął, wpisał się w życie kulturalne Sanoka, okrzepł i wyrósł na dzielnego dziesięciolatka – podkreśla z dumą Maria Pospolita.

Dodajmy, że drugie miejsce w konkursie zajął Maciej Gołda z II LO, trzecie Mateusz Wiątek z ZS nr 3, a czwarte Łukasz Jakubas z G1. Puchary i nagrody dla zwycięzców ufundował starosta sanocki. (jz)



*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych nadziei i miłości,
radosnego wiosennego nastroju
i serdecznych spotkań w gronie rodzinnym
Klientom, Producentom Mleka i Pracownikom
życzy
Zarząd Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej
w Sanoku*



LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 63,59 m², cztery pokoje, osiedle Posada, cena 2.700 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 74 m² (120 m²), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Tanio mieszkanie 50,43 m², 2-pokojowe, z loggią, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 723-30-89-00.
- ★ Mieszkanie 54 m² (parter), przy ul. Sobieskiego 18, z podwójnym garażem, tel. 788-27-59-35.
- ★ Mieszkanie 53 m², w Sanoku przy ul. Sadowej 13 a, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie, osiedle Słowackiego, tel. 795-63-65-74.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe 90 m² (po podłodze), z sauną, Błonie oraz garaż przy ul. Lwowskiej, tel. 510-09-19-52.
- ★ Mieszkanie 52 m², 2-pokojowe (parter), osiedle Wójtostwo, cena do negocjacji, tel. 604-62-07-21 (po 16).
- ★ Mieszkanie przy ul. Słowackiego, cena 4.400 zł/m², tel. 796-60-53-95.
- ★ Dwa segmenty mieszkalne o pow. użytkowej 120 m² każdy, z działką, na obrzeżach Sanoka, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom murowany, do wejścia, w Czerteżu, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom nowo wybudowany, w Stróżach Małych, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.

- ★ Dom drewniany z działką 6,10 a, w Sanoku przy ul. Kołtąta, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Nowy dom do wykończenia wewnątrz, ocieplony z zewnątrz, na działce 10 a, w Płowcach, tel. 514-94-95-87 lub 511-05-22-13.
- ★ Dom nowo wybudowany, w stanie surowym zamkniętym, na działce 10 a, w Grabownicy, tel. 512-86-51-84.
- ★ Dom murowany na działce 12,57 a, w Nowosielskich, tel. 500-68-51-86 lub 666-09-43-67.
- ★ Dom w stanie surowym wraz z działką 1,5 ha (lub mniejszy obszar), położoną w pięknym miejscu, pod lasem w Bykowcach, tel. 512-09-40-82.
- ★ Połowę bliźniaka, w Sanoku przy ul. Robotniczej, na działce 3,85 a; w budynku jest: 5 pokoi, 2 ubikacje, łazienka, kuchnia, strych, pełne podpiwniczenie, balkony, garaż, pow. domu 150 m²; dom ocieplony; po remoncie kuchnia, łazienka, ubikacja; wymieniona stolarka; centralne ogrzewanie; całość ogrodzona; cena do uzgodnienia, tel. 606-75-74-32.
- ★ Drewnianą stodołę, do rozbiórki, tel. 13-464-81-20.
- ★ Dom, działka 15 a, tel. 664-36-57-72.
- ★ Działkę 11 a, w Czerteżu, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę 12,89 a, w Czerteżu, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Pole 0,92 ha, w Pisarowcach, tel. 13-467-21-85.

- ★ Nieruchomość 0,2730 ha, z wydzieloną działką budowlaną 0,1033 ha, zaś pozostała część działki 0,1697 ha jest zabudowana budynkiem mieszkalnym, murowanym o pow. użytkowej 153 m², z podwyższonymi suterrenami do zamieszkania oraz zabudowaniami gospodarczymi (warsztat + garaż itp.), w Pakoszówce k. Sanoka, cena 410.000 zł, tel. 609-55-72-08.
- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Sanoku, tel. 605-26-98-36.
- ★ Działkę budowlaną 16,92 a, w atrakcyjnym miejscu, w Strachocinie gm. Sanok, cena 3.200 zł/a, tel. 660-31-33-76.
- ★ Działkę budowlaną 9,6 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 0,33 ha, Sanok – Dąbrówka, tel. 601-08-57-91.
- ★ 2 działki po 9 a, wszystkie media, na granicy Sanok – Sanoczek, tel. 693-04-14-40.
- ★ Działkę budowlaną 0,37 ha, z możliwością podziału, przy ul. Robotniczej, tel. 604-44-98-07.
- ★ Uprawę leśną 4,48 ha (80% powierzchni – modrzew) w miejscowości Witryłów, uprawa 3-letnia, przez 3 lata do pobrania dotacja Unijna, tel. 601-08-57-91.

Zamienię

- ★ Lokal mieszkalny własnościowy 90 m² wraz z przyległą działką 9 a, w Czerteżu – na mieszkanie własnościowe w Sanoku, tel. 502-14-63-30.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 76 m², od zaraz, tel. 726-43-65-98.
- ★ Od maja – mieszkanie 34 m², 2-pokojowe, w bloku przy ul. Robotniczej, tel. 796-52-68-99 (po 16) lub e-mail: elajaro1@o2.pl
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, umeblowane, przy ul. Wolnej, tel. 609-96-04-93.
- ★ Duży pokój z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Tanie lokale przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.
- ★ Pomieszczenia biurowe, powierzchnie magazynowe oraz plac – dobra lokalizacja, Sanok ul. Bema 5, tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.
- ★ Lokale biurowe: 30-70 m², Sanok, centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl
- ★ Lokal handlowy 130 m², Sanok, centrum, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl
- ★ Lokal handlowy 32 m² (parter), Sanok, ul. 3 Maja, tel. 500-12-54-50, www.nieruchomosciBOA.gratka.pl
- ★ Powierzchnię handlową, usługową lub biurową od 20 m² do 100 m², w centrum miasta, przy ul. Piłsudskiego 8, tel. 605-68-68-22.
- ★ Halę na działalność produkcyjną lub handlową, z zapleczem biurowym oraz socjalnym, całość 270 m², teren Dąbrówka, tel. 605-26-98-36.

- ★ Lokale gastronomiczne w Hotelu „Pod Trzema Różami”, tel. 607-64-25-00.
- ★ Lokal handlowy 37 m² (I piętro), przy ul. Kościuszki 11 „Galeria Arkadia”, tel. 793-97-32-50.
- ★ Lokal ok. 60 m², skrzyżowanie ul. Lipińskiego i ul. Robotniczej, tel. 795-96-22-93.
- ★ Lokale na biura, handel, usługi, przy drodze w Zarszynie – nowe, tel. 663-33-55-24.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Wyzierżawie nieużytki o pow. min. 1,40 ha, na terenie Sanoka, tel. 601-08-57-91.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Wełnę mineralną Knauf 170 mm, rolka 8 m², cena 68 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Łóżko piętrowe firmy VOX, tel. 665-84-34-72 lub 604-94-30-09.
- ★ Ladę WCh-1; 1,5 m; zamrażarkę; wagę uchylną – 15 kg; ciężarki, tel. 608-40-71-08
- ★ Gruz budowlany, tel. 664-36-57-72.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Inne

- ★ Przyjmę ziemię, gruz, tel. 604-44-98-07.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Opiekunkę do dziecka (7 miesięcy), zamieszkałą w Sanoku, tel. 501-36-91-62.
- ★ Mężczyznę do pracy w ogrodzie, dorywczo, tel. 501-36-91-62.
- ★ Kucharza w restauracji, tel. 603-64-26-70 lub 605-73-84-76.
- ★ Osoby do pracy na stanowisko robotnika gospodarczego (obsługa zieleni), z orzeczoną niepełnosprawnością, tel. 13-465-24-22 (do 14).
- ★ Pub-Restauracja „Horn” zatrudni kucharzkę z doświadczeniem, tel. 694-66-88-13.

Korepetycje

- ★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Hiszpański, francuski, angielski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Akordeon, keyboard dla początkujących, tel. 512-25-31-40.

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet tel. 506-356-210

MODUŁ FILIGRAN KOSZTUJE TYLKO 20 ZŁ

ATLANTIC Sp. z o.o.
posiada do wynajęcia powierzchnie magazynowo-biurowe 735 m²
ul. Przemyska 24E
tel. 784 047 010

KANTOR EXCHANGE
Nowo otwarty kantor w Sanoku ul. Beksinińskiego 4 „Galeria Posada”
Czynne:
Poniedziałek-Sobota: 9.00-20.00
Niedziela 10.00-17.00
MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CENI!

BYKOWCE
na starych zdjęciach i pocztówkach
Sandy Maher pochodząca z Bykowiec uprzejmie prosi o udostępnienie starych zdjęć i pocztówek. Zdjęcia będą zeskanowane i wykorzystane do opracowania historii Bykowiec.
Skanowanie – niedziela, 22 kwietnia, w godz. 9.30 - 15.00
Dom Ludowy, Bykowiec.
tel. 508-974-045

Do wynajęcia lokale biurowo-usługowe
o pow. 128 m² (5 pokoi i łazienka) w Sanoku ul. Przemyska 22 – budynek Spółdzielni Mleczarskiej. Media 100%, monitoring, parking, reklama na budynku (od ulicy). Możliwość wynajęcia pojedynczych pokoi. Kontakt: e-mail: lagozny@wp.pl; tel.: 698 315 991

DRUKARNIA „Piast Kołodziej” s.c.
38-500 SANOK
ul. Cegielniana 54
tel./fax (13) 4632494
tel./fax (13) 4645100
www.drukpiast.com
kontakt@drukpiast.com
• Offset • Cyfrodruk • Sitodruk • Introligatornia •
• Ksero A0 • Grawerton – Puchary • Pieczątki •

ERGO HESTIA
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30
tel. 134443333, 661 916502

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK sp.z o.o. 38-500 SANOK ul. Mickiewicza 29
OGŁASZA PRZETARG W DRODZE WYBORU OFERTY na dzierżawę Domków Campingowych PTTK w Sanoku na Białej Górze
Informacje na temat obiektu, warunków dzierżawy oraz kryteriów przetargowych można uzyskać w godzinach od 8.00-14.00 w siedzibie spółki lub pod numerem telefonu: 13 46-301-23 lub 604-177-983. Oferty należy składać w siedzibie spółki w terminie do dnia 16.04.2012 do godz.10.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.04.2012 o godz.11.30. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata zabezpieczenia gotówkowego w wysokości 10.000 zł. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyn.

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SANOK, UL. WITOSA 76
tel. 13-464-00-69,
609 999 268
www.sancar.pl
PŁACIMY NAJWIĘCEJ!!!

ZASŁAW
ZASŁAW Zakład Przyczep i Naczep Spółka z o.o. działa na rynku od 1953 r.
Znany Producent przyczep, naczep, zabudów oraz kontenerów stalowych.
Dbając o stały wzrost poziomu technicznego oraz jakości oferowanych wyrobów

ZATRUDNI
Spawacza

Wymagania:
- aktualne uprawnienia spawalnicze metodą 131,135
- praktyka w zawodzie spawacz

Operatora maszyn sterowanych numerycznie

Wymagania:
- wykształcenie średnie techniczne
- dobra znajomość obsługi komputera
- umiejętność programowania i obsługi lasera

Lakiernika

Wymagania
- kurs lakiernika
- doświadczenie

Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z panią Beatą Woźniak nr telefonu 13-465-60-00 (223) CV prosimy przesyłać na adres b.wozniak@zaslaw.pl

KARO Żaluzje
– Plisy – Rolety
Jagiellońska 48, Kościuszki 37, tel. 13-464-19-12, 600 297 210

Usługi transportowe
osobowo-towarowe
kraj-zagranica
tel. 603-944-679

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

ŚWIAT MEBLI
meble tapicerowane
i pokojowe
szafy – zabudowy wnęk

Tniemy ceny
– kuchnie od
699 zł za 1 mb

SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

REKLAMA
GFX
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFXSTUDIO.PL

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

CENTRUM USŁUG
KSIĘGOWYCH
PROWADZENIE: KSIĄG RACHUNKOWYCH
I PODATKOWYCH, DORADZTWO PODATKOWE,
ROZLICZENIA I ANALIZY EKONOMICZNE, AUDYT
38-500 SANOK, UL. KRAKOWSKA 2, TEL. 661 925 182

visualmedia
promocja 2/2012
zamów 1000 wizytówek LUX,
50 długopisów Ocean
z Twoim logo GRATIS!
Sprawdź! tel. 510 248 147
www.visualmedia.info.pl

Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Maxmur
nagrobki, granity, marmury,
podłogi, parapety
Szybkie terminy
realizacji zleceń
Nagrobki już od 1950 zł!
tel. 601 431 660
www.maxmur.pl
Sanok, ul. Krakowska 10/bok obok kina orzeł

*Istniejemy
od 1946 roku*
ZESPÓŁ SZKÓŁ Nr 2
im Grzegorza z Sanoka
38-500 SANOK, ul. Stróżowska 15, tel. 46 53 951, fax. 46 53 961
ogłasza nabór
NA ROK SZKOLNY 2012/2013
do

Aktualny cennik
reklam i ogłoszeń

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
– cena jednego słowa 1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo) 1,80 zł
- Reklamy**
– moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 48 zł
– filigran 8 cm² (41 mm x 20 mm) 20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
– reklama na pierwszej stronie + 200%
– reklama na ostatniej stronie + 100%
– wybór strony lub miejsca + 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**
– ogłoszenia standardowe: 36 zł
• moduł podstawowy 72 zł
- Teksty promocyjne** (sponsоровane) min. 12 modułów
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny
reklamy o tej samej powierzchni
- Inserty** (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,20 zł/szt.
- Bonifikaty dla klientów**
– 4-7 emisji 15% zniżki
– 8-14 emisji 20% zniżki
– powyżej 15 emisji 25% zniżki
- Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń** od 20 zł

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

KASACJA
POJAZDÓW
• DOPLACAMY ZA KAŻDY
KOMPLETNY POJAZD
• OFERUJEMY WŁASNY TRANSPORT
• ZAŚWIADCZENIA O ZŁOMOWANIU
Auto-Złom, Nadolany 80
606-851-290, 13-493-48-71

1) III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
klasa sportowa (piłka nożna, piłka siatkowa dziewcząt i chłopców),
proponowane przedmioty w zakresie rozszerzonym: j. angielski,
biologia, geografia

2) TECHNIKUM Nr 2
w zawodach:
a) technik mechanik- kwalifikacje M20/M17
b) technik pojazdów samochodowych
c) technik telekomunikacji
d) technik elektronik
e) technik teleinformatyk

3) ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ Nr 2
w zawodach:
a) mechanik pojazdów samochodowych
b) elektromechanik pojazdów samochodowych

Nabór prowadzony będzie elektronicznie.
Sprawdzian uzdolnień kierunkowych dla kandydatów
do klasy sportowej – 4-5 czerwca 2012 roku
SZKOŁA POSIADA INTERNAT
DLA DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW (razem 75 miejsc)
Szczegółowe informacje o szkole i sprawdzianie
uzdolnień kierunkowych znajdują się
na stronie internetowej:
www.zs2.sanok.pl

TYGODNIK SANOCKI
UWAGA
REKLAMODAWCY
ZAPRASZAMY
DO NASZEJ
NOWEJ SIEDZIBY
Sanok, ul. Rynek 10
(dawne Archiwum Państwowe).
Biuro reklam i ogłoszeń czynne
od poniedziałku do piątku w godz. 8-16.

Burmistrz Miasta Sanoka
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, zostanie
wywieszony Wykaz nr 2/2012 lokali mieszkalnych przeznaczonych
do sprzedaży na rzecz najemców wraz z oddaniem w użytkowanie
wieczyste bądź sprzedażą ułamkowej części gruntu w drodze bez-
przetargowej.
Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj.
od dnia 10 kwietnia 2012 r. do 2 maja 2012 r.

DYŻURY
W RADZIE POWIATU
13 kwietnia (piątek)
pokój nr 40
dyżur pełni
przewodniczący
Robert
Pieszczoł
w godz. 12-14

DYŻURY
W RADZIE MIASTA
16 kwietnia (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
12 kwietnia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Zbigniew Daszyk
w godz. 17-18

Burmistrz Miasta Sanoka
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu
Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono
ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę stoiska
handlowego oznaczonego nr. 39, położonego na II piętrze Hali
Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.
Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wy-
dziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania
Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

TRANSPRZET
WWW.TST.SANOK.PL
• PIASKI
• ŻWIRY
• GRYSY
• KLINCE
Dostawa na telefon
609 618 859

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
polecia meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA LIKWIDACYJNEGO
STOWARZYSZENIA BRACTWO RYCERZY ZIEMI SANOCKIEJ
Stowarzyszenie Bractwo Rycerzy Ziemi Sanockiej
siedziba: ul. Zamkowa 2, 38-500 Sanok, tel. 13-463-06-09 Nr KRS: 71885 działając
na podstawie art. 37 ust. 2 pkt. 2 z dnia 7 kwietnia 1989 r.: Prawo o Stowarzyszeniach (Dz.
U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855) zawiadamia o wszczęciu postępowania likwidacyjnego Sto-
warzyszenia Bractwo Rycerzy Ziemi Sanockiej. Ewentualne roszczenia należy zgłaszać
pod wskazany adres w terminie dwóch tygodni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.
Prezes Stowarzyszenia Piotr Kotowicz

Turniejowy finisz

Ligi pokończone, ale sezon hokejowy jeszcze trwa, bo na deser mieliśmy istny wysyp turniejów. W ostatni weekend grały cztery nasze drużyny – najmłodsze zajęły 2. miejsca, natomiast juniorzy i amatorski zespół Kogutów plasowały się tuż za podium.

W roli gospodarzy wystąpili tylko żacy młodsi KH, podczas Międzynarodowego Turnieju o Puchar Sanoka. Wszystkie drużyny grały w jednej grupie. Wprawdzie zawodnicy Tibora Pomietlova zakończyli zmagania bez porażki, pokonując po 6-4 Nowy Targ i Debreczyn (Węgry) oraz remisując 6-6 z Bardejowem (Słowacja) i 2-2 Nowojaworskiem (Ukraina), jednak nie wystarczyło to do końcowego zwycięstwa. Wygrali zawodnicy z Ukrainy.

Nasi najmłodszy hokeiści, czyli drużyna Niedźwiadków MOSiR, dzielnie walczyli w Nowym Targu, gdzie rozegrano turniej mini-hokeja dla rocznika 2003. Zmagania grupowe podopieczni Tadeusza Garba rozpoczęli od porażki 0-2 z drugą ekipą gospodarzy, by następnie po 5-1 pokonać Dębicę i Warszawę. W finale Niedźwiadki zmierzyły się z pierwszą drużyną Nowego Targu, przegrywając 0-5.

Juniorzy młodsi Ciarko PBS Bank pojechali do Budapesztu na turniej European Golden Puck. Pierwsze trzy mecze zespół Josefa Skokana grał z miejscowymi



Niedźwiadki dzielnie walczyły w Nowym Targu.

ekipami, uzyskując wyniki: 1-4 z MAC, 7-1 MTK i 2-4 z Vasas. W ostatnim spotkaniu grupowym nasi zawodnicy ograli 4-2 PHK Presov, co sprawiło, że drużyny te ostatniego dnia zmierzyły się w pojedynku o 3. miejsce. Niestety, tym razem górą byli Słowacy, rewanżując się identycznym wynikiem. Najlepiej punktującym zawodnikiem drużyny KH był Kamil Świerki. Turniej wygrał MAC Budapeszt.

Również 4. miejsce zajęły Koguty podczas Pucharu Karpackiej Amatorskiej Ligi Hokejowej, rozegranego w Dębicy. Trudno było jednak oczekiwać lepszego wyniku, gdyż sanoczanie grali zaledwie na dwie „piątki”. Zwycięstwo odnieśli jedynie w meczu z Krosnem, pokonując rywali 5-3. Pozostałe spotkania to porażki: 2-5 z Krakowem, 2-9 z gospodarzami i 3-7 z Oświęcimem. Najlepsi byli dębiczanie.

Czas na baraż!

Plan wykonany – tenisiści stołowi SKT wygrali z Parnasem Stara Wieś, pieczętując 2. miejsce w grupie wschodniej V ligi krośnieńskiej. Teraz czeka ich barażowa walka o awans.

Biorąc pod uwagę, że na koniec pierwszej rundy pokonaliśmy Parnasa aż 10:1, ostatni mecz sezonu zasadniczego miał być formalnością. Tak też się stało – już po pierwszym rzucie gier singlowych nasi ping-pongiści objęli prowadzenie 3:1, potem regularnie je podwyższając. Komplet punktów znowu zdobył Artur Gratkowski, podobnie jak trener Marian Nowak, który rozegrał jeden mecz mniej.

Parnas Stara Wieś – SKT Sanok 3:10

Punkty: Gratkowski 3,5, Nowak i Łącki po 2,5, Skiba 1,5.

Tabela końcowa: 1. KSTS Krosno IV (28), 2. Sanok (26, 148:75).

Sanocki Klub Tenisowy zaprasza członków na walne zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się w przyszły piątek (13 kwietnia). Porządek obrad o godz. 17, a w przypadku braku quorum o 17.30.

Wyjazd bez punktów

W trzecim wiosennym meczu piłkarze rezerw Stali doznali drugiej porażki. Znowu na wyjeździe, tym razem w Besku, gdzie lepszy okazał się miejscowy Przełom.

Na nic zdała się przewaga optyczna, bo skuteczniejsi byli rywale. Prowadzenie dał im gol „do szatni”, zdobyty z wolnego. Po przerwie nasi zawodnicy mieli okazję do wyrównania, trafić mógł m.in. nominalny bramkarz

Adam Florek. Niewykorzystane okazje zemściły się w 78. min, gdy po kontrze Przełom strzelił drugą bramkę. Chwilę później zerwała się śnieżyca, praktycznie przekreślając nadzieję gości na odwrócenie losów pojedynku.

Przełom Besko – Stal II Agenda 2000 Sanok 2-0 (1-0).

Tabela: 1. Nafta Jelicze (45); 9. Stal II (25, 30-32).

W sobotę (godz. 15) Stal II podejmuje Krościenko Wyzne/Pustyny.

Ligi młodzieżowe

FUTBOL

Juniorzy starsi: **Wisłoka Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-1 (0-0);** Czura (75).

Juniorzy młodsi: **Wisłoka Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 5-5 (1-3);** Rolnik (8), Winczowski (10), Kramarz (35), Prystupik (45), Orawiec (78).

Trampkarze starsi: **Strug Tyczyn – Ekoball**

Geo-Eko Sanok 0-14 (0-9); Zajdel 5, Femin 3, Gierczak 2, Wajda, Jaklik, Gąsior, Haduch.

Trampkarze młodsi: **Strug Tyczyn – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-7 (0-2);** Borek 3, Gawle, Duduś, Hydzik, Szczepański.

SIATKÓWKA

Kadeci: **TSV Trans-Gaz Sanok – Stal Mielec 2:0 (22, 16).** Zawodnicy TSV zakończyli sezon na 2. miejscu w grupie B.

Medale gimnastyków

Naszym szkołom nadal dobrze wiedzie się w finałach wojewódzkich. Kolejnym przykładem zawody gimnastyczne w Zarzeczcu, gdzie świetnie wypadli chłopcy – złoto zdobyła drużyna G2 Zagórz, srebro dla SP1 Sanok.

Zagórska „Dwójka” okazała się najlepsza w stawce 13 drużyn gimnazjalnych. Główny wkład w zdobycie tytułu miał Kamil Rościński, piąty rok z rzędu najlepszy w wieloboju (1. w ćwiczeniach na drążku, 2. w skoku przez skrzynię). Miejsce tuż za podium zajęło G1 Zagórz, w którym najwyższą punktował Damian Bartóg (3. w skoku przez skrzynię). Wśród dziewcząt 8. lokata dla ekipy G2 Zagórz. Zwycięstwo ich kolegów to pierwsze złoto drużynowe wychowanków klubu Spartanie Zahutyń.



Trener **Roman Lechoszewski** z gimnastykami SP1. Skład tworzyli: **Rafał Domaradzki, Dawid Posadzki, Kamil Hajnus, Maciej Polański.**

Także w finale Igrzysk Młodzieży Szkolnej startowało 13 drużyn chłopców. Sanocka „Jedynka” wywalczyła srebro, lepsza tylko SP12 Rzeszów. Indywidualnie złoto zdobył Rafał Domaradzki, wygrywając wymyk na drążku. Srebro dla Dawida Posadzkiego w skoku przez kozła. To największy sukces gimnastyczny w historii sanockiego sportu szkolnego. Dziewczęta z SP1 (Aleksandra Lubińska, Wiktoria Kogut, Patrycja Lechowicz, Julia Żuchowska) zajęły 13. miejsce na 24 drużyny.



G2 Zagórz. Od lewej: Dawid Gaworecki i Mateusz Cipora, poniżej Maciej Hunia i Kamil Rościński.

SIATKÓWKA

Gimnazjada, turniej rejonowy chłopców

Podczas zawodów w G4 gospodarze znowu odnieśli zwycięstwo bez straty seta. Grano systemem „każdy z każdym”, a podopieczni Adama Stoniewskiego pokonali kolejno: Przysietnicę (2. miejsce), Lesko (3.) i G1 Ustrzyki Dolne. „Czwórka” wywalczyła pewny awans do półfinału wojewódzkiego.

G4 – Przysietnica 2:0, Lesko – G1 Ustrzyki 2:0, Przysietnica – G1 Ustrzyki 2:0, Lesko 2:0, G4 – G1 Ustrzyki 2:0.

UNIHOKEJ

Sanocka Liga Podstawówek

Drugi turniej, rozegrany w „Czwórcu”, przyniósł powtórkę z inauguracji – znowu wygrała SP6 przed SP4 i SP1. Kluczowy okazał się pierwszy mecz, w którym gospodarze, mimo prowadzenia 2-0, nie sprościli „Szóstce”. Mimo wszystko lider stracił pierwszy punkt, dopiero po karnych ograł „Jedynkę”. Wcześniej drużyna z Olchowic cudem uratowała remis, po kontaktowej bramce na 20 sekund przed końcem i wyrównującym golem niemal równo z ostatnim gwiazdkiem. Królem strzelców turnieju tradycyjnie już został Konrad Filippek z SP6 (19 goli).

SP4 – SP6 3-5, SP3 – SP1 1-5, SP4 – SP2 6-1, SP1 – SP6 4-5 pk, SP2 – SP3 0-4, SP1 – SP4 2-3, SP6 – SP3 7-4, SP2 – SP1 1-2, SP3 – SP4 1-4, SP6 – SP2 8-1.

SOS-W znowu najlepszy!

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy wygrał IV Mistrzostwa Podkarpacia Szkół Specjalnych w Pływaniu, zwyciężając... czwarty rok z rzędu! Nagrodą tradycyjnie jest awans do finałów Mistrzostw Polski.

Zawody znowu rozegrano w Sanoku, do walki stanęło ok. 50 uczniów z siedmiu ośrodków. Z naszych pływaków najlepiej wypadł Piotr Szczęsny, 1. na 25 m klasycznym i 2. na 50 m grzbietowym. Wygrali też Elżbieta Stram i Jarosław Krupa, najszybsi na 50 m dowolnym. Wymienieni startowali w starszej kat. wiekowej, a wśród dziewcząt młodszych Ewelina Kaliniecka była 3. na 25 m dowolnym.

Wyścig sztafet 4x25 m dowolnym także wygrał sanocki SOS-W (skład: Szczęsny, Krupa,

Andrzej Kicak i Gracjan Czajkowski), finiszując przed Leżajskiem i Brzozowem. W klasyfikacji drużynowej nasi pływacy wyprzedzili Rzeszów i Leżajsk (startowały też: Ropczyce, Frysztak i Krosno). Podopieczni Ryszarda Gosztyły czwarty rok z rzędu wywalczyli awans do Mistrzostw Polski Szkół Specjalnych.

Sponsorzy zawodów:
Starostwo Powiatowe
i Podkarpacki Bank Spółdzielczy.
Serdecznie dziękujemy!
SOS-W Sanok

W hołdzie papieżowi

Sanocka Grupa Miłośników Maratonu tradycyjnym biegiem uczciła rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II. Tym razem była to sztafeta na dystansie 70 kilometrów.

Bieg odbył się na trasie chwilami padał śnieg i grad. – Nie udało się osiągnąć planowanego czasu poniżej 5 godzin, ale w tych warunkach wynik 5:03,45 trzeba uznać za bardzo przyzwoity. Każdy dawał z siebie wszystko – podkreślił Grzegorz Fedak.



Sztafeta SGMM. Od lewej: Grzegorz Fedak, Marek Nowosielski, Krzysztof Lubomski senior, Krzysztof Lubomski junior, Jerzy Nalepka, Mirosław Kaźmierczak i Marian Gielar.

KRÓTKA PIŁKA

SZACHY

XIII Turniej pod Patronatem Marszałka Podkarpacia, Wysoka Strzyżowska

Zawody z fantastyczną frekwencją – ponad 300 uczestników! Pokazali się reprezentanci Komunalnych. Wśród seniorów (84 osoby) miejsce 10. zajął Daniel Kopczyk, 17. był Marek Materniak (po 6 pkt), a 32. Dawid Wojtowicz (5). W juniorach starszych (110) pozycję 10. wywalczyła Joanna Dobrzańska, 15. Aleksander Materniak, 20. Patryk Wojtowicz, 24. Karol Zajac, 43. Paweł Kostelniuk. I wreszcie najliczniejsza kat. juniorów młodszych (116), w której 28. lokata przypadła Maciejowi Czoporowi, ponadto 48. Jan Zajac.

BILARD

Turniej w Pubie „Kraniec Świata”

Miesiąc po pierwszym turnieju zorganizowano kolejny, już z nieco lepszą frekwencją – startowało 12 zawodników. Pierwszego dnia walczyli w dwóch grupach eliminacyjnych, z których wyszło po dwóch najlepszych graczy. Następnie rozgrywano półfinały, po których przegrani zmierzyli się w meczu o 3. miejsce. Wywalczył je Jakub Olszewski, po zwycięstwie 5:2 nad Dominikiem Czopem. Natomiast w finale Marcin Trzcieniecki nie dał szans Tomaszowi Skórze (znowu 2. Miejsce), wygrywając 7:1.



Zwycięzca Marcin Trzcieniecki.

WĘDKARSTWO

Muchowe Grand Prix Okręgu, Krosno

Inauguracja kolejnego sezonu muchowych zmagania miała miejsce na krośnieńskim zbiorniku „Balaton”. Niezłe wystartowali zawodnicy koła nr 1, których trójka znalazła się w czołowej dziesiątce. Najlepiej wypadł Dariusz Maciuba – łowiąc 14 pstrągów tylko o jedną rybę ustąpił Markowi Walczykowi z Jasła. Ponadto miejsce 5. zajął Maciej Korzeniowski (11), a 8. broniący ubiegłorocznego tytułu Ryszard Cieślik (8). Jedynym juniorem był Patryk Daniło, który złowił 4 ryby.

PLYWANIE

Podkarpacka Liga Dzieci, Ropczyce

Drugie zawody sezonu, dość udane dla reprezentantów MOSiR-u. Wprawdzie zabrakło medali, za to było sporo dobrych wyników. Wśród starszych dziewcząt Sara Filiks zajęła 4. miejsca na 200 m zmiennym i 100 m dowolnym, poprawiając rekordy życiowe. W niezwykle mocno obsadzonym wyścigu młodziej kat. na 50 m dowolnym (ponad 70 zawodniczek) 5. była Dominika Brojacz, 6. Katarzyna Bil, 8. Julia Przygórzewska. Swoje rekordy pobili też: Kinga Niżnik, Sandra Paszkiewicz, Paulina Florczak, Iza Szerszeń, Karolina Jasińska, Ola Bąk i debiutantka Julia Biernikiewicz.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Gry i gierki

Jeszcze niektórzy kibice nie skończyli rozgrywać „czwartej tercji” po zakończonym sezonie, a już zaczął się nowy sezon. Ruszyła bowiem z kopyta transferowa karuzela.



Tą całą czwórkę (od lewej: Michał Radwański, Maciej Mermer, Zoltan Kubat i Tomek Malasiński), fetującą zdobycie złotych medali, na pewno zobaczymy na lodzie w przyszłym sezonie. Jako jedni z pierwszych podpisali kontrakty na grę w drużynie mistrza Polski w sezonie 2012/2013.

Sygnal do wzmocnienia szeregów jako pierwsza rzuciła Cracovia, zgłaszając apetyt na Grzegorza Pasiutę (GKS Tychy), Roberta Krajczego (Unia), Kellyego Czuya (Podhale) i Filipa Drzewieckiego (JKH). O poważnych zakupach myślą działacze GKS Tychy, którym 5 miejsce na mecie sezonu mocno poszło po nosie. Już dogadali się z Milanem Baranykiem, a ponoć są już także po słowie z reprezentacyjnym środkowym Jarosławem Rzeszutką i obrońcą Martinem Dudaszem. Nerwowo zrobiło się w obozie Unii. Wczuwając się w tę atmosferę, gotowi są do opuszczenia Oświęcimia dwaj wielcy tej drużyny: Mikołaj Łopuski i Miroslav Zatkan, ale stawiają bardzo wygórowane wymagania finansowe.

W drużynie Ciarko PBS Bank KH dość mocne turbulencje wywołała informacja o rozstaniu się z trenerem Markiem Ziętara. Obie strony zachowują się po dzentelmeńsku, nie obarczając się wzajemnie winą za rozwód. Można się domyślać, że osiągnięty sukces z pewnością skłonił M. Ziętara do poddyktowania znacznie wyższych wymagań związanych z nowym kontraktem. Oliwy do ognia niewątpli-

wie dołała wiadomość, która dotarła do Ziętary, a z której wynikało, że prezes Krysiak prowadzi rozmowy z innymi szkoleniowcami odnośnie ich pracy w Sanoku. W efekcie doszło do rozstania i wszystko raczej wskazuje na to, że drużyna mistrza Polski rozpocznie najbliższy sezon pod wodzą nowego trenera. Kto nim będzie? Tego jeszcze nie wie nikt. Zapytany o to prezes Krysiak kwituje krótko: – Są oferty, dokładnie je rozważymy. Nie można pochopnie podjąć decyzji.

Zmianę trenera zawodnicy przyjęli spokojnie, chociaż jest grupa, która skłania się ku Ziętara. Czy znajdzie to jakieś przełożenie na ich decyzje odnośnie klubu, w którym chcieliby kontynuować swą karierę? Raczej nie. Wydaje się, że większą wartość ma gra w drużynie mistrza Polski niż tkwienie przy jednym trenerze. Ostatnio do grona zawodników, którzy uzgodnili kontrakty na nowy sezon, dołączając się na dalszą grę w Sanoku, dołączyli: Marcin Kulusz i Pavel Mojzis.

Kibiców, którzy już chcieliby mieć pełny i supermocny skład swojej drużyny, łącznie z trenerem, prosimy o trochę cierpliwości i zaufania do osób kierujących spółką Ciar-

ko PBS Bank KH Sanok. Wszak udowodnili oni przed rokiem, a także w trakcie sezonu, że potrafią trzymać rękę na pulsie, czują bluesa i stać ich na podejmowanie mądrych, przemyślanych decyzji. Nie oznacza to, że ściągną do Sanoka aktualnie najlepszych polskich zawodników. Bo już w dwóch przypadkach okazało się to niemożliwe. W jednym reprezentant Polski pewnego dnia powiedział „tak”, a następnego podpisał kontrakt w Oświęcimiu. W drugim inny reprezentant kraju wyśpiewał sobie taką cenę, że o mało nie przyprawił o zawał prezesa Krysiaka. Poczekajmy, dajmy się zawodnikom wyszumieć, może zejść z nieba na ziemię i zaczną myśleć realnie. Od niedawna mamy jeden mocny atut: jesteśmy mistrzem Polski i każdy kto myśli o karierze sportowej i rozwoju z pewnością weźmie to pod uwagę. To broń, która się liczy w transferowych potyczkach.

emes
PS Z ostatniej chwili: Chęć dalszych występów w drużynie mistrza Polski zgłosili kolejni zawodnicy. Są to: Josef Vitek oraz trzech sanoczan: Michał Radwański, Wojciech Milan i Marcin Biały. Uzgodnione zostały z nimi warunki przyszłych kontraktów.

Drugie skrzypce

Walne zgromadzenie członków Klubu Hokejowego SANOK było znakomitą okazją do ukazania, jak ogromny postęp poczynił sanocki hokej w ostatnich kilku latach. Przede wszystkim pod względem osiągnięć sportowych, znaczących zdobyciem tytułu Mistrza Polski i Pucharu Polski. Ale także zmian organizacyjnych. To właśnie one sprawiły, że cały ciężar i odpowiedzialność za los sanockiego hokeja wzięła na siebie spółka Ciarko PBS Bank KH Sanok. Stowarzyszeniu KH Sanok pozostała już tylko rola pomocnicza, niemalże dekoracyjna.

Zgromadzenie nie przyciągnęło tłumów. Na 47 członków stowarzyszenia przybyło nań 16, z czego ponad połowę stanowili hokeiści Ciarko PBS Bank. Była także grupa wiernych sympatyków reprezentująca Klub Kibica i kilku notabli z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem i prezesem ZEW Solina - Myczkowie Józefem Folcikiem.

O sukcesach KH Sanok mówiono w telegraficznym skrócie. Na pewno należy zaliczyć do nich postęp w szkoleniu młodzieży. Przed czterema laty KH wzięli na swoje barki szkolenie młodzieży, widząc, że znajduje się ono w całkowitej rozpaczce. Dziś sanocka hokejowa młodzież to pięć grup rozgrywkowych, grających w polskich ligach i słowackich. To również klasy sportowe o specjalności hokej na lodzie w Gimnazjum nr 1 i II Liceum Ogólnokształcącym. Sanocka młodzież hokejowa uczestniczy w międzynarodowych turniejach, będąc organizatorem kilku z nich. Całość szkolenia koordynuje doświadczony trener z dobrymi referencjami Josef Skokan, a poszczególne grupy prowadzi wybrani przez niego szkoleniowcy.

Niebo a ziemia!

O minionej 4-letniej kadencji mówił przekrojowo prezes klubu Piotr Krysiak. – Gdy przejmowałem ster KH, klub tonął w długach, w drużynach młodzieżowych trenowało po kilku zawodników, a problemem było kupno łyżew, kijów czy zapewnienie autobusu na wyjazd na mecz dla I drużyny.



Uścisk dłoni będący symbolem przekazania sterów KH Sanok przez Piotra Krysiaka nowemu prezesowi Tadeuszowi Kruczkiewiczowi.

W szybkim czasie doprowadziliśmy do tego, że budżet klubu sięgnął kwoty 4 milionów złotych, zawodnicy posiadają profesjonalny sprzęt, wszystkie drużyny grają w lidze polskiej i słowackiej i objęte są systemem szkolenia. To już jest gotowy produkt.

Prezes Krysiak dziękował wszystkim, którzy mu w tym dziele pomagali. Wymienił tu sponsorów: Lesława Wojtasa i Ryszarda Ziarko, burmistrza Wojciecha Blecharczyka, Józefa Folcika, Damiana Delektę, Mariana Strusia, Wojciecha Pajestkę, Artura Sawickiego, o. Piotra Marszałkiewicza, a także swoich najbliższych współpracowników: Jerzego Hućko, Krzysztofa Czecha i Józefa Korneckiego. – Dziękuję także wszystkim tym, którzy nie szczędzili mi krytyki i źle mi życzyli. Czyniąc to, dodatkowo mobilizowali mnie do wysiłku – wyznał Piotr Krysiak, który kończąc wystąpienie, oświadczył, że w związku z objęciem funkcji prezesa spółki Ciarko PBS Bank KH Sanok, rezygnuje ze stanowiska sternika KH Sanok. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i słowach jej przewodniczącego udzielających ustępującemu zarządowi absolutorium, rozległy się oklaski.

W starym stylu

Wybory nowych władz stowarzyszenia KH Sanok odbyły się w starym stylu. O stanowisko prezesa ubiegał się tylko jeden kandydat, a był nim zgłoszony przez Ryszarda Pytlowanego Tadeusz Kruczkiewicz, dotychczasowy przewodniczący komisji rewizyjnej

KH. Dostał komplet 16 głosów, co zapewne sprawiło mu satysfakcję. Do 3-osobowego zarządu wybrano jeszcze: Krzysztofa Czecha (15 głosów) i Józefa Korneckiego (9 głosów). Niewątpliwie niespodzianką i zaskoczeniem była wygrana Korneckiego z Jerzym Hućko (8 głosów), co oznaczało triumf starej gwardii nad resztą świata.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Wojciecha Pajestkę, Artura Sawickiego i Bogusława Rapałę, zaś do Sądu Koleżeńckiego: Macieja Mermera, Wojciecha Milana i Michała Radwańskiego.

Stowarzyszenie w nowej roli

Zabierając głos w dyskusji, burmistrz Wojciech Blecharczyk dziękował za dokonania i sukcesy, zapewniając, że nadal będzie pomagał sanockiemu hokejowi, który jest dla miasta czymś cennym i ważnym. Podziękowania zaczął nietypowo od Klubu Kibica za klimat, jaki tworzy on wokół hokeja, po czym wymienił prezesa Piotra Krysiaka, podkreślając, jak ciężką i odpowiedzialną rolę pełnił, działając z garstką współpracowników i czyniąc to społecznym wysiłkiem. Podziękował też za duże zaangażowanie w rozwój hokeja, a także za pomoc przy organizacji międzynarodowych turniejów Wojciechowi Pajestce. Dziękował ojcu Piotrowi za duchowe wsparcie drużyny. Padły także ciepłe słowa pod adresem „Tygodnika Sanockiego”, którego udział w sukcesach sanockiego hokeja uznał burmistrz za niepodważalny.

Dwa „swojaki”, jeden punkt

STAL KRAŚNIK – STAL INSTAL-BUD SANOK 2-2 (0-1)

Bramki: 0-1 Joao Carlos (24-samobójcza), 1-1-Damian Niemczyk (62-samobójcza), 1-2 S. Kurowski (75-wolny), 2-2 Joao Carlos (77-głowa).

Nadal czekamy na pierwsze wiosenne zwycięstwo, ale przynajmniej jest pewna poprawa. Nasi piłkarze zdobyli dwie bramki, czyli więcej niż w poprzednich dwóch meczach. Debiutanckiego gola w barwach Stali strzelił Sebastian Kurowski.

W Kraśniku pierwsze dwie bramki padły po trafieniach samobójczych, zawsze przy udziale Damiana Niemczyka. Najpierw ostro dośrodkował w pole karne i po niefortunnej interwencji Joao Carlosa objęliśmy prowadzenie. Po zmianie stron wybijający piłkę Łukasz Tabisz nastrzelił naszego pomocnika i znów był remis. Wiarę w zwycięstwo stalowcy odzyskali na kwadrans przed końcem, gdy z wolnego fantastycznie przmierzył starszy z braci Kurowskich. Piłkę ustawioną tuż za linią pola karnego uderzył perfekcyjnie, wyśladowała w okienku bramki gospodarzy. Niestety, z korzystnego wyniku cieszyliśmy się bardzo



Miało być z górki, a tu jeszcze bez zwycięstwa w tej rundzie. Czyżby serię zwycięstw miał zacząć w sobotnim meczu z Tomasią Piotr Łuczka? (na zdj. w wysoku w meczu ze Stalą Kraśnik na Wierchach).

krótko. Po rzucie różnym dla rywali błąd popełnili zarówno obrońcy jak i gołkiper Sebastian Ciołek. Efekt był taki, że Joao Carlos tylko przyłożył głowę, rehabilitując się za „samobójca” z pierwszej połowy. W końcówce piłkarze z Kraśnika mieli dobrą okazję do zdobycia decydującej bramki, jednak główka któregoś z nich była minimalnie niecelna.

– Gramy nieźle, jednak znów nie udało się zdobyć kompletu punktów. Mimo dwukrotnego prowadzenie nie zdołaliśmy utrzymać korzystnego wyniku. Szkoda zwłaszcza drugiej bramki, bo wyraźnie przysnęliśmy w polu karnym. Inna sprawa, że w tej sytuacji zamiast kornera powinien być aut, co podkreślił nawet sprawozdawca „nowin” – powiedział Robert Ząbkiewicz, drugi trener Stali.

W sobotę (godz. 12) Stal podejmie Tomasię Tomaszów Lubelski.

Bartosz Błażewicz

Marian Struś

